Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 217. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK

14 SIERPNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Z całą bezwzględnością".

Ostatnie wypadki (zjazd legjonistów, nominacja ministra oświaty) zdają się dowodzić, że obóz rządowy po paru miesiącach wahań i niezdecydowania znalazł nareszcie drogę przed sobą.

Niezdecydowanie dotyczło stosunku do społeczeństwa. Z pewnych organów rządowych wiał lęk, żeby podjęte przez rząd i bezwzględnie przez niego wykonane redukcje nie pchnęły mas urzędniczych do jakichś gwałtownych wystąpień, i żeby przeżywany ostro przez Polskę kryzys gospodarczy nie wzmógł komunistycznej agitacji. Ażeby zapobiec tym niebezpieczeństwom i żeby rozszerzyć podstawy autorytetu rządu, lansować poczęły te dzienniki myśl przyciągnięcia choć części opozycji do rządu. Bardzo widocznie wystąpiły te tendencje w okresie przyjazdu mistrza Paderewskiego... Rokowania — mówiono w sferach sanacyjnych — ze Stron. Narodowem, Ch. D.. także z „Piastem" toczą się, i lada chwila będziemy mieli „rząd koalicyjny". Tak mówiono w Warszawie, w Krakowie, na letniskach i na głuchej nawet prowincji.

W rzeczywistości jednak nie było żadnych „rozmów". Tylko pewna grupa „polityków" sanacyjnych, nie ponoszących zresztą odpowiedzialności za rządy, skorzystawszy z zakłopotania sfer decydujących poczęła — z pewnością w dobrej wierze — snuć pajęczą robotę zakulisowych pociągnięć.

Przyszedł drugi okres sperand, zjazd legjonistów w Tarnowie... Tym razem już nawet bliski Belwederowi, „Kurjer Wileński" wystąpił z propozycją jakiegoś „rozejmu", jakiegoś — jak pisał „Locarna wewnętrznego". I otwarcie wzywał zjazd tarnowski legjonistów do rzucenia pokojowego oświadczenia, któreby przyciągnęło społeczeństwo do obozu rządowego.

Przebieg zjazdu przekreślił te nadzieje. Twarde mowy pp. Sławka i Starzyńskiego ten mają sens, że „awangarda" (t. j. grono osób rządzących dziś Polską) musi iść naprzód bez oglądania się na „tyły", a dotychczasowy kurs nie liczenia się z opinją mas musi być „z całą bezwzględnością" utrzymany... I ta więc okazja minęła bez rezultatu.

Ze zjazdem tarnowskim zbiegła się sprawa nominacji nowego ministra W. R. i O. P. Pojawiło się parę nazwisk, nawet p. Stpiczyńskiego. Batalja jednak rozegrała się między prof. Kumanieckim, popieranym przez koła konserwatywne, a posłem Jędrzejewiczem, reprezentantem 100-procentowej sanacji. Znamiennem jest, że jeszcze w przeddzień podpisania dekretu nominacyjnego „Czas" zwracał decydującym czynnikom uwagę na konieczność liczenia się z Episkopatem przy tej nominacji. Zwyciężył jednak pos. Jędrzejewicz, co z punktu widzenia polityki szkolnej znaczy kontynuację linji wytkniętej przez ś. p. min. Czerwińskiego, a z ogólnego — klęskę konserwatywnych i ugodowych odłamów obozu rządowego... I tym razem minęła bez rezultatu okazja do zbudowania jakiegoś pomostu wiodącego ku społeczeństwu i narodowi!

Obrał więc obóz rządowy drogę, nad którą możnaby przybić napis wzięty z niedawnego artykułu „Gazety Polskiej": — **„z całą bezwzględnością".** Takie znaczenie mają ostatnie wypadki: zjazd tarnowski, nominacja ministra W. R. i O. P.

Sprawi to niewątpliwie zawód wielu ludziom; tym przedewszystkiem, którzy sobie wyobrażają, że kwestja porozumienia sanacji ze społeczeństwem jest kwestją osób, i że wystarczy zastąpić jednego ministra drugim, zgranego wojewodę świeżym i sympatycznym, żeby nastąpiła zgoda i „wewnętrzne Locarno". Jest to jednak kwestja systemu, nie osób; a porozumienie byłoby możliwem tylko przy zupełnem zarzuceniu całego obecnie praktykowanego systemu rządzenia.

Rozczarują się jeszcze raz także ci, którzy liczyli na „dobre serce" pewnych polityków sanacji. Należy do nich n. p. „Dziennik Bydgoski", który szczerze teraz przyznaje się:

> „Ciekawi byliśmy, czy z Tarnowa skupiającego najściślejszy obóz przewrotu majowego — nie zabłyśnie bodaj drobny promień porozumienia, nie wyciągnie się **żeby na cal ręka** do zgody z olbrzymią większością społeczeństwa".

Dziś oświadcza, że „doznał zawodu". A pewno nie sam jeden. Po stronie rządowej n. p. „Kurjer Wileński".

Zamyka się więc parumiesięczny okres pewnego niezdecydowania ze strony sanacji, zaczyna się nowy, który ma wpłynąć pod hasłem: „z całą bezwzględnością". Kierownicy steru państwowego czują się widać dobrze, a na niebezpieczeństwo najbliższych dni patrzą z góry.

W. Z.

———oOo———

Min. Jędrzejewicz objął urzędowanie.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). W czwartek odbyło się w gmachu ministerstwa W. R. i O. P. powitanie nowomianowanego ministra Jędrzejewicza. Ministra powitał wicemin. ks. Żongołłowicz. W odpowiedzi min. Jędrzejewicz uczcił w serdecznych słowach pamięć zmarłego ministra Czerwińskiego. Podkreśliwszy wielkie znaczenie, jakie miały prace państwowe zmarłego, min. Jędrzejewicz zaznaczył, że kierować będzie ministerstwem po tej samej linji i w myśl tych samych ideałów.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Do Warszawy powrócił z urlopu poseł szwedzki p. Anckarsward.

NA KONGRES MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). W tegorocznym kongresie mniejszości narodowych w Genewie, który odbędzie się z końcem sierpnia, weźmie udział, jako przedstawiciel Rusinów, pos. **Bogusławski**, jako przedstawiciel Rosjan sen. **Pimonow**.

ZWOLNIENIA LEKARZY.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). W Państwowej Służbie Zdrowia został m. in. przeniesiony w stan spoczynku dr. Władysław Pohorecki, lekarz powiatowy w Pińczowie oraz został zwolniony ze służby prowizoryczny lekarz powiatowy w Miechowie Zygmunt Schänker.

ZGON FR. EJSMONDA

Warszawa, 13 8. (Telef. wł.). W czwartek rano zmarł Franciszek Ejsmond, jeden z najpopularniejszych artystów, prezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, ojciec ś. p. Juljusza i malarza, Stanisława Ejsmonda. Zmarły liczył lat 72.

Dodatni bilans handlowy w lipcu.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Saldo bilansu **Polski za lipiec było dodatnie, wynosząc 46.700.000. Import wynosi 284.681. ton towarów wartości 127.827.000 zł. Eksport 1,735.428 ton towarów wartości 174.527.000 zł.**

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 567.902.000 t. j. o 14.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 19.663.000 do 147.613.000 zł. Obieg biletów bankowych spadł o 38,126.000 do 1.216.145.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 38.91%, t. j. 8.91% ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe 49.03%, t. j. 9.03% ponad pokrycie statutowe.

KREDYT W LIPCU.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). W przemyśle i handlu zapotrzebowanie kredytowe na cele obrotu w miesiącu lipcu było stosunkowo nie wielkie. Obroty odbywały się w gotówce lub czekami 6-tygodniowemi, które znajdują stosunkowo łatwy zbyt w bankach ze względu na możność dyskonta w Banku Polskim. Lipiec zwykle należy do najgorszych miesięcy w handlu ze względu na wakacje.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Na czwartkowem zebraniu giełdowem w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było w dalszym ciągu małe przy niejednolitej tendencji. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 9.00 zł. Na rynku akcyjnym poszukiwany był jedynie Lilpop. Obroty nagół małe. Bank Polski 114, Lilpop 14 zł.

Kto demonstrował we Lwowie?

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). Dochodzenia w sprawie demonstracyj antysowieckich przed konsulatem sowieckim we Lwowie nie dały narazie pozytywnych rezultatów, stwierdzono tylko, że demonstracje były dziełem nacjonalistycznej młodzieży ukraińskiej. Przedstawiciel konsulatu, Nowikow, był przyjęty przez wojewodę Rożnieckiego i złożył formalny protest z powodu tego zajścia.

———oOo———

Na Kubie wybuchło powstanie.

Hawanna, 13. 8. (PAT). W całym kraju ogłoszono stan wojenny. Wojska regularne stoczyły walki z rewolucjonistami w 6 prowincjach. Gen. Paraza, jeden z 7 przywódców rewolucjonistów, jest podobno zabity. O rozmiarach powstania brak wiadomości, ponieważ istnieje surowa cenzura.

Hawanna, 13. 8. (PAT). Rząd podał do wiadomości, że wojska związkowe stoczyły potyczkę pod Ceja del Negro z 200 powstańcami, którymi dowodził Lonis des Pozas. 40 powstańców zostało zabitych, a 26 dostało się do niewoli.

O czem piszą inni?...

Trzeba urzędowego wyjaśnienia mowy p. wicemin. Starzyńskiego.

Zapowiedź p. wicemin. Starzyńskiego o powołaniu społeczeństwa przez „pobór“ do nowych „ofiar materjalnych“ wywołała olbrzymie wrażenie w prasie. Zarówno prasa opozycyjna, jak rządowa(!) zwraca uwagę na wielkie znaczenie tego oświadczenia... Z nowych głosów w tej sprawie zanotować trzeba głosy „Kurjera Poznańskiego“ i żydowskiego „Nowego Dziennika“.

„Należy odczekać — pisze „Kurjer Poznański“ — **wyjaśnienia urzędowego**, dlaczego wiceminister skarbu p. Starzyński wystąpił w Tarnowie z tak alarmującą zapowiedzią ogólną nowych „przymusowych“ „ofiar materjalnych“ społeczeństwa. **Ludzie na stanowiskach czołowych, posiadający poczucie odpowiedzialności**, nie rzucają daleko sięgających haseł i nie każą ich trąbić przez swą prasę na wsze strony bez ważkiej przyczyny i bez dobrze przemyślanego planu. Powtarzamy: **opinja publiczna ma prawo żądać wyjaśnienia oficjalnego**“.

„W kołach finansowych i gospodarczych — pisze znów „Nowy Dziennik“ — wywołała silne zaniepokojenie zapowiedź p. wiceministra skarbu Starzyńskiego, zawarta w jego przemówieniu tarnowskiem, iż rząd nie cofnie się przed „przymusowym zaciągiem“ w dziedzinie gospodarczej. W związku **z** tem rozeszły się **pogłoski o projektowanej jakoby przez rząd daninie majątkowej. Oficjalnie zaprzeczają tym pogłoskom.** W dziedzinie skarbowo-finansowej opracowywane są — jak się dowiaduję — następujące projekty: upaństwowienie komorników i rejentów, wyższego opodatkowania tantjem i projekt progresji podatku dochodowego. Natomiast **plan daniny majątkowej nie jest przewidziany**“.

Oświadczenia jednak „Nowego Dziennika“ nie można uważać za „oficjalne wyjaśnienie“. Czekamy na nie!

Administracja a B. B.

Przed paroma tygodniami ogłosił p. starosta brzeski, p. Hałaciński, list otwarty, w którym stawiał Ks. Czujowi (B. B.) szereg zarzutów. Ostatnio zaś „Piast“ ogłasza list, który wysłał komisarz rzadowy(!) miasta Brzeska, p. Kolacz, do p. wojewody krakowskiego w tejsamej sprawie.

„Dnia 8 lipca b. r. — pisze p. Kolacz, **prezes wojewódzkiej organizacji B.B.W.R.** t. j. p. Dr. Kaplicki) **zażądał odemnie kategorycznie podporządkowania się w pracy politycznej i gospodarczej Ks. posłowi Dr Czujowi.**

Ponieważ usunięcie p. płk. Andrzeja Hałacińskiego ze stanowiska Starosty powiatowego w Brześciu udowodniło ponad wszelką wątpliwość, **że opinje prezesa woj. okr. BBWR. w Krakowie, oraz Ks. posła Dra Czuja, są miarodajne przy usuwaniu ludzi ze stanowisk służbowych**, przeto jestem przekonany, że również co do mojej osoby decyzja zostanie powzięta w zależności od faktu, czy podporządkuję się, lub nie, Ks. posłowi Dr Czujowi.

Wobec tego jestem zmuszony zawiadomić JWPana Wojewodę, że wszelka współpraca z człowiekiem tego pokroju, jakim jest Ks. poseł Dr Czuj jest dla mnie niemożliwą.

Nie mogę się pogodzić z jego metodami pracy, nie mogę się podporządkować człowiekowi, który, pracując w org. BBWR., więcej szkody przynosi tejże organizacji, aniżeli korzyści, a stojąc twardo na gruncie ideologji marszałka Józefa Piłsudskiego, uważam działalność Ks. posła Dr Czuja na terenie powiatu brzeskiego za szkodliwą i proszę JWPana **Wojewodę o zwolnienie mnie ze stanowiska komisarza rządowego m. Brzeska**“.

Nie znamy przyczyn zatargu miedzy Ks. posłem Czujem, a pp. Hałacińskim i Kolaczem; być nawet może, że Ks. poseł Czuj ma racje. Nie chcemy tej sprawy rozstrzygać...

Chcemy natomiast zwrócić uwage na jedno zdanie w piśmie p. Kolacza. Oto stwierdza on, że prezes B. B.(!) „zażądał“ od niego, by się „podporządkował“ posłowi z B. B. w swej „pracy politycznej i gospodarczej“. A więc nie wojewoda, ale prezes B. B. wydaje rozkazy w zakresie administracji... A ileż się to prasa sanacyjna nażaliła na uzależnienie od partyj w okresie przedmajowym!

Jak się robi oszczędności!

„Polonia“ krytykuje redukcje w szkolnictwie.

„Podczas, gdy — pisze — wiceministrów przybywa, na najskromniejszych stanowiskach zapowiadają się masowe rugi. Mówią już o zwolnieniu 2.000 nauczycieli i zamknięciu 2.000 szkół!! Daleko nam jeszcze do zrealizowania powszechnego nauczania, które w zasadzie zostało postanowione w samem zaraniu niepodległości i do którego jedno po drugiem ministerstwo Oświaty z wysiłkiem wytrwałym zmierzało. W obecnym momencie, gdy nawet żadna szkoła zamkniętą nie została, liczba dzieci w wieku szkolnym pozostawiona bez nauki — zwiększyłaby się ogromnie, gdyż kołaczą do wrót szkoły coraz liczniejsze roczniki, zrodzone w okresie powojennym, w którym naturalny przyrost ludności powrócił do zwykłej normy. Trzebaby wielkiemi krokami iść naprzód, ażeby się nie cofać. My oto jednak, przez oszczędność — cofamy się dobrowolnie z całą świadomością tego, co czynimy“.

„W Min. Oświaty — pisze „Gazeta Warszawska“ — pod hasłem oszczędności zredukowano 23 doświadczonych, wśród tego wielu wybitnych, urzędników po to, żeby ich przenieść w stan nieczynny i płacić im przedwczesną emeryturę. Ze stanowiska urzędnika wrzystko w porządku: człowiek, który 20 lat służył państwu i chce dalej służyć, ma prawo, żeby mu dano choć te pół roku czasu na wyszukanie sobie innego zajęcia; człowiek, który płacił regularnie składki emerytalne, ma prawo do emerytury. Ale ze stanowiska oszczędności — końby się uśmiał!

Najważniejszą zmiana jest **stwarzanie we wszystkich urzędach II i III instancji osobnego wydziału personalnego**, który ma koncentrować wszystkie zarządzenia w sprawach osobowych. Wydziały takie są charakterystyczne dla tak zw. państw policyjnych. Chodzi o to, jak się wyraził pewien współczesny dygnitarz, żeby raz nareszcie urzędników, jak konie, wziąć **„króciutko przy pysku“.**

Zabezpieczenie rodziny a obowiązki państwa.

REZOLUCJA KONGRESU W LUKSEMBURGU.

VII. Kongres Międzynarodowy stronnictw **chrześcijańsko-demokratycznych**, odbyty niedawno — jak pisaliśmy — w Luksemburgu, przyjął szereg rezolucyj, z których przytaczamy uchwałę odnośnie do „polityki familijnej“ jako szczególnie ważną i znamienną. Rezolucja ta brzmi:

„1) Zasady moralności, na których opiera się działalność chrześcijańsko-demokratycznych partyj i ich pogląd na ustrój demokratycznego państwa, zawierają w sobie **uznanie nierozerwalności małżeństwa**, zrozumienie dla jej zadań w narodowem i międzynarodowem życiu, jak i dla jej znaczenia w rozwoju moralnym, społecznym i gospodarczym.

2) Polityka familijna nie może być oddzielona od ogólnej polityki; a owszem winna kierować krokami władz państwowych na różnych polach ich działania.

3) Niezależnie od zasadniczych powodów, które wszędzie domagają się popierania polityki familijnej przez państwo, **zło wyludniania się pewnych krajów** czyni politykę familijną szczególnie ważną.

4) Skutkiem tego władze państwowe mają następujące obowiązki: a) **strzedz nierozerwalności związku małżeńskiego**, — b) szanować misję wychowawczą rodziny, — c) **tak rozkładać ciężary publiczne, żeby to nie wychodziło na szkodę i rozbicie rodzin bogatych w potomstwo**, — d) tym zaś ostatnim użyczać wszelkiej pomocy, która się da pogodzić z możliwością państwa.

5) Z wymienionych wyżej zasad wynikają wnioski, z których najważniejsze zasługują na podkreślenie: a) **odnośnie do prawa cywilnego**: stworzyć takie ustawodawstwo małżeńskie, które sprzyja stałości rodziny, utwierdza związek małżeński i sprzyja zakładaniu nowych rodzin; b) **odnośnie do prawa karnego**: walka z propagandą neomaltuzjanizmu, z pornografją, z pobudzaniem do niemoralności i t. d.; c) **odnośnie do polityki szkolnej**: taki system nauczania i wychowania, który idzie po linji religijnych i moralnych podstaw rodziny; d) **odnośnie do polityki skarbowej**: wzgląd na rodzinę przy rozkładaniu podatków i ciężarów, oraz przy stosowaniu ułatwień, obniżaniu podatków zarobkowych, ochrona małej własności rodzinnej; e) **odnośnie do polityki społecznej**: obowiązkowe dodatki (do płacy) familijne, przyjazna dla rodziny polityka mieszkaniowa, opieka nad zdrowiem dzieci, rewizja polityki społecznej pod kątem widzenia interesów rodziny; f) **odnośnie do ciężarów wojskowych**: całkowite lub częściowe zwolnienie ich (lub przynajmniej zmniejszenie) dla licznych rodzin“.

Przedstawione wyżej zasady, owoc paroletnich studjów i narad w komisjach wyłonionych przez władze Międzynarówki partyj chrześcijańsko-demokratycznych, **natchnione są — jak widać — duchem katolickiego Kościoła**, który w rodzinie zawsze widział zasadniczą komórkę zdrowego życia społecznego. Kiedy zaś wiek 19, wiek industrjalizacji i kapitalizmu, ujemnie zaczął wpływać na życie rodzinne i rozbił je, zmuszając kobietę i dzieci do pracy zarobkowej, z łona katolików wyszedł głos przestrogi pod adresem państw i rządów. W szczególności na przypomnienie zasługuje tu **wybitny ekonomista francuski, Le Play**, profesor paryskiej „Ecole des Mines“, który **w połowie 19 w. opracował plan zdrowej „polityki rodzinnej“, zmierzającej do uniezależnienia rodziny od fluktuacji w życiu gospodarczem i zarobkowem.**

Zasady Le Playa znalazły uznanie ze strony Leona XIII. (encyklika „Rerum Novarum“, gdy mówi o życiu rodzinnem). Na ich gruncie także stanął **Pius XI. w encyklice „Casti connubii“** szczególnie, gdy się domaga, by płaca za pracę umożliwiała pracownikowi utrzymanie rodziny („płaca familijna“).

Rzeczą stronnictw chrześcijańsko-demokratycznych będzie, żeby te zasady zostały wprowadzone w życie, i żeby rodzina, której rozwojowi zagraża obecny chaos gospodarczy, uzyskała mocne podstawy pod swój rozwój.

J. P.

Groźny deficyt budżetowy Anglji.

IDEA RZĄDU KOALICYJNEGO.

Przestano już pisać o bankructwie Niemiec. Dzięki planowi Hoovera, przewidującemu jednoroczną przerwę w spłatach odszkodowań, Niemcy będą mieć budżet zrównoważony, a może nawet zamkną go dzięki poczynionym zawczasu oszczędnościom, poważną nadwyżką. Teraz zaczyna się przebąkiwać o bankructwie Anglji. Okazało się bowiem, że jeśli dochody się nie zwiększą, a wydatki będą nadal wzrastać (z powodu bezrobocia), to deficyt wyniesie 120 miljonów funtów szterlingów, czyli około 5.5 miljarda złotych, a więc dwa razy więcej niż wynosi cały budżet Polski.

Wiadomość o tem niebezpieczeństwie skłoniła Mac Donalda do przerwania wakacyj i przybycia do Londynu, gdzie rozpoczął gorączkowe konferencje w sprawie usunięcia deficytu. W pierwszym rzędzie projektowane są oszczędności. Śladem innych państw europejskich zamierza Mac Donald obciąć pensje, ale chce także zmniejszyć wydatki na armję i flotę. W tej dziedzinie możliwe są istotnie duże oszczędności, ale trzeba najpierw porozumieć się z innemi potęgami morskiemi, by i one zaprzestały budowy nowych pancerników. To też należy przypuszczać, że rząd Mac Donalda nietylko ze względu na swą doktrynę partyjną, lecz także ze względów oszczędnościowych będzie gorąco popierał ideę rozbrojenia na zbliżającej się wielkiej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Oszczędności na płacach i wydatkach z zakresu opieki społecznej będą naturalnie bardzo niepopularne. To też w kołach Labour Party zaczyna się myśleć o stworzeniu rządu koalicyjnego, do którego weszliby przedstawiciele wszystkich trzech partyj. W ten sposób wzięłyby one wspólnie odpowiedzialność za bolesne oszczędności i nowe podatki. W kołach konserwatywnych idea rządu koalicyjnego ma podobno dużo zwolenników. Wiedzą oni bowiem, że po ewentualnem objęciu władzy, będą mieć te same wielkie kłopoty, z któremi teraz boryka się gabinet Mac Donalda.

Przywódcy stronnictw jeszcze nie wystąpili z żadnemi ofertami i Labour Party będzie bezwątpienia starać się odwlec tę chwilę jak najdłużej. Chodzi przecież o prestige nietylko jej samej, lecz całego socjalizmu. Czytamy bowiem często w prasie socjalistycznej, że dzisiejszy ustrój przeżywa śmiertelny kryzys, że tylko socjalizm może uratować Europę od katastrofy. Tymczasem cóż się dzieje w Anglji? Właśnie za rządów Labour Party, nazywającej się partją socjalistyczną, liczba bezrobotnych wzrosła do 2.7 milj., a deficyt powiększył się do dawno niewidzianych rozmiarów. Jest gorzej niż było za czasów Baldwina.

W tej sytuacji wyciągnięcie ręki do innych partyj z prośbą o pomoc byłoby stwierdzeniem niezdolności socjalizmu do rozwiązania problemów gospodarczych.

Niewiadomo więc, czy Mac Donald z taką inicjatywą wystąpi, ale nie ulega wątpliwości, że w Anglji utworzenie rządu koalicyjnego byłoby rzeczą stosunkowo łatwą. W Anglji bowiem opozycja nie jest zmuszona oskarżać partji rządzącej o nadużycia, oszustwa, kradzież grosza publicznego, rząd zaś nie odsądzał opozycji od czci i wiary, nie prześladował jej, nie zarzucał antypaństwowości.

Osobiste stosunki między głównymi politykami były i są bardzo dobre. Baldwin, przywódca konserwatystów, mówiąc o Mac Donaldzie, wyraża się zwykle „mój przyjaciel“. Nawet nie mój szanowny „przeciwnik“, jak to jest przyjęte w Izbie Gmin, lecz „mój przyjaciel“.

Na takim poziomie kultury politycznej łatwo o kompromis, zgodę i współpracę.

Stahlhelm a katolicyzm.

Niemiecko-narodowy poseł katolicki Lukassowitz umieścił w jednem z pism śląskich artykuł, w którym dał wyraz życzeniu, by katolickie duchowieństwo niemieckie zmieniło swój dotychczasowy nieprzychylny stosunek do Stahlhelmu. Dlaczego życzeniu temu nie stanie się zadość, wyjaśnił dziennik katolicki „Schlesische Volkszeitung“ (Nr. 365 z 8 bm.), który przytoczył szereg charakterystycznych wyjątków z pism i przemówień leaderów „Stalowego Hełmu“.

Dr. Hoffmann Kutschke w „Alter Dessauer“: „Żydzi... stoją z jezuitami i socjaldemokratami na jednym poziomie, nie mają oni ojczyzny. Materjalizm jest niezbędnym korelatem jezuityzmu“.

Świąteczny numer „Stahlhelmu“ z okazji 5-go kongresu żołnierzy frontowych: „Zielone Świątki są świętem nawskróś pogańsko-germańskiem, świętem wiosny, które zupełnie nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem“ (!).

Pułkownik von Lenz w bawarskim „Stahlhelmie“ (Münch.-Augsburger Allgemeine Zeitung“ 110,1931): „Stary Bóg żydów. Wyrosło wśród narodu niemieckiego chrześcijaństwo, to czarna międzynarodówka, która jest jeszcze bardziej niebezpieczna od czerwonej“ („Bayer. Kur.“ 24. IV. 31).

W jednem z pism Stahlhelmu, „Hossbotschaft“, umieszczono następujące ostrzeżenie: „Żądamy od naszych chrześcijanskich gmin kościelnych, by nie wchodziły w żadne związki o charakterze międzynarodowym, które przeszkadzają im służyć duchownemu i kulturalnemu odrodzeniu narodowości niemieckiej. Ostrzegamy Kościół przed wejściem do porządku dziennego nad tak wyraźnem stanowiskiem“.

Na zebraniu „Stalowego Hełmu“ w Essen dn. 25 grudnia 1926 r. dano wyraz radości, że „wielu katolickich towarzyszów Stahlhelmu odwróciło się od Kościoła“.

Tych kilka powyższych cytat aż nadto wyraźnie wskazuje, jakie Stahlhelm żywi uczucia względem Kościoła katolickiego. (KAP).

Rozkład towarzystw sanacyjnych wśród Polonji we Francji.

Pisaliśmy wczoraj o fermencie niezadowolenia, które ogarnia masy naszej emigracji we Francji przeciw nasłanym z kraju sanacyjnym „przywódcom“. Ostatnie numery pism polskich z Francji dają jeszcze czarniejszy obraz tych niezdrowych stosunków. Pokazuje się bowiem, że nie tylko katolickie organizacje są niezadowolone z nasyłanych sanacyjnych „kombinatorów“ lub „subwencjozjadów“ — jak się ich tam nazywa — ale że w samych sanacyjnych organizacjach te jednostki wywołują rozdwojenie i ferment.

Leży przed nami list otwarty wystosowany przez jeneralnego sekretarza „Związku towarzystw im. Piłsudskiego“ (!), p. St. Martyki, do prezesa, p. Budzyńskiego, sanatora i redaktora sanacyjnego „Dziennika Polskiego“ w Paryżu.

„Zaczął pan — pisze p. Martyka do swego prezesa — walkę ze Związkiem Legjonistów, a zwłaszcza jego prezesem, p. Delinikajtisem, nakazując mi prowadzenie tej samej walki. Chodziło panu — jak wywnioskowałem — o to, że on pobiera subwencje na gazetę, a nie Pan...

Zaczął pan wojnę z Towarzystwem Pracy; chodziło tu również o dobro osobiste...

W tym samym czasie przybrał pan p. Włoszczowskiego, który rozbił parę Tow. im. Piłsudskiego... Z nim zaczął pan organizować towarzystwa różnych przekonań, tworząc jakiś obwód paryski...

W tym czasie zaczął pan walkę z Blokiem (!) i z członkami prezydjum Związku, wyrzucanie ich za drzwi fałszowanie uchwał...

Uważam, że te dowody panu wystarczą i wywiodą władze państwowe z błędu, w jaki je pan wprowadził“.

Na to wszystko patrzą Francuzi, patrzy przedewszystkiem nasz prosty robotnik, który bardzo chętnie w tych panach chciał znaleźć opiekę, a znalazł tylko ambicje, gonienie za „dobrem osobistem“.

Na ziemiach Rzpltej

Kamień pamiątkowy narodów słowiańskich w Gdyni.

Z inicjatywy organizacji polsko-jugosłowiańskiej „Zakon Bolesława Chrobrego“ powstał Komitet ustawienia w Gdyni kamienia pamiątkowego ku wspomnieniu tych narodów słowiańskich, które niegdyś istniały, a zginęły w morzu germańskiem. Akcja ta obok swego ogólno-słowiańskiego znaczenia jest jednym z punktów akcji łączności ideowej polskiego Bałtyku i jugosłowiańskiego Adrjatyku. Stowarzyszenia, organizacje i poszczególne osoby, któreby chciały poprzeć akcję Komitetu, zechcą się zwrócić do przewodniczącego Komitetu — prof. dra Tadeusza Hilarowicza, Warszawa, Liga Morska i Kolonjalna, ul. Nowy Świat 35.

Proces brzeski w Toruniu.

Głośny proces redaktora „Dziennika Bydgoskiego“, oskarżonego o umieszczenie artykułu w sprawie brzeskiej znajdzie się na wokandzie oddziału dla spraw prasowych Sądu Grodzkiego w Toruniu w pierwszych dniach m. września. **Oskarżonego redaktora broni poseł adw. Stypułkowski.** Jak wiadomo, sprawa ta na mocy decyzji Sądu Najwyższego **przeniesiona została z Bydgoszczy do Torunia.**

—ooo—

PODEJRZANE WYKRĘCENIE ŚRUB NA MOŚCIE ANTOKOLSKIM Onegdaj na moście komunikacyjnym, łączącym Antokol z Łosiówką w Wilnie, ujęto na gorącym uczynku wykręcania śrub podejrzanego osobnika Wł. Jasiukiewicza. Władze śledcze prowadzą dochodzenie w celu wyświetlenia, w jakim celu Jasiukiewicz dopuścił się tego karygodnego czynu.

KATASTROFA HYDROPLANOWA. Szybujący na wysokości 50 m. nad morzem w Pucku hydroplan wywrócił się i spadł do wody. Sierż. Gawlik poniósł śmierć na miejscu. Reszta załogi wyszła z mniejszemi obrażeniami.

TRAMWAJ WPADŁ NA SAMOCHÓD. Na ulicy Zamkowej w Katowicach wóz tramwajowy, zdążający z Królewskiej Huty **najechał na samochód ciężarowy, naładowany meblami.** Tramwaj uderzył w karoserję samochodu z taką siłą, że cały ładunek mebli został zrzucony, a karoserja strzaskana. **Jadący samochodem robotnik odniósł ciężkie rany,** pomocnik szofera lżejsze. Z tramwaju wyleciały wszystkie szyby. Z pasażerów nikt nie poniósł szwanku.

SOŁTYS FABRYKOWAŁ WÓDKĘ. Policja pow. wilejskiego oddawna zwróciła uwagę na wieś Kuchty, gdzie miała być tajna gorzelnia. Obserwacje dały zadawalniający wynik i co najważniejsze upewniły władze, że zamieszany do tej sprawy jest sołtys tej wsi Spirydjon Petrusewicz. Przeprowadzona nagle rewizja potwierdziła te przypuszczenia i w mieszkaniu Petrusewicza znaleziono **wszystkie przyrządy pomocnicze i skład samogonu,** zaś w niedalekich zabudowaniach wzorowo urządzoną gorzelnię. Sołtysa i dwóch jego wspólników aresztowano.

NIESAMOWITY SAMOBÓJCA. Pewien kupiec G. z ulicy Fryderyka w Bytomiu postanowił zejść ze świata w sposób niezwykły. G. zamknął się w mieszkaniu, **wziął do obu rąk nabite rewolwery i przyłożywszy broń do lewej i prawej skroni, wypalił równocześnie.** Niesamowity samobójca padł trupem na miejscu.

Z całego świata.

Odezwa inwalidów polskich do inwalidów świata.

W związku z opuszczeniem przez delegację polską kongresu Ciamacu, który odbył się ostatnio w Pradze, inwalidzi polscy wydali odezwę do inwalidów świata. Odezwa ta została podpisana przez członków delegacji polskiej na kongres praski. W odezwie oświetlony jest przebieg narad kongresu i wyjaśnione stanowisko delegacji polskiej.

Bohaterstwo katolickiego podoficera angielskiej łodzi podwodnej „Possejdon“

Wielkie wrażenie w katolickich kołach Anglji wywołała wiadomość o odczytaniu w izbie gmin raportu komendanta brytyjskich sił morskich w Chinach w sprawie zatopionej łodzi podwodnej „Possejdon“. Raport podnosi z uznaniem zachowanie się podoficera Patryka Henryka Willis'a, który w chwili katastrofy nie stracił głowy, lecz, wydawszy odpowiednie rozkazy, **odmawiał głośno z marynarzami modlitwy.** Przytomność umysłu, chrześcijańskie poświęcenie i **męstwo Willis'a umożliwiły wyratowanie wielu ludzi.** Król angielski odznaczył bohatera katolickiego złotym medalem Alberta, najwyższym orderem, przyznawanym członkom brytyjskiej siły zbrojnej w czasie pokoju.

(KAP.).

Przez kraj słońca, morza i zabytków.

SPLIT. — CAŁE MIASTO MIEŚCI SIĘ W PAŁACU. RUINY SALONY. — ADRJATYK NIE ZAWSZE JEST ŁAGODNY. — DUBROWNIK STARY I NOWY. — JUGOSŁOWIAŃSKA MADERA.

Split. Bulwary. Szeroka promenada, wysadzana nieprzerwanym sznurem palm, kawiarnie nad morzem, wysokie, modne domy, liczne banki, sklepy i hotele. Lecz wystarczy tylko skręcić w jedną z uliczek wiodących w głąb miasta, a znajdziemy się w głębokiem średniowieczu. Wąskie uliczki, przez które ręczny wózek chyba się przeciśnie, zakręty i zaułki, schody i schodki w górę i w dół. Na mikroskopijnym placyku kilka straganów zawalonych wybornymi, a tak tutaj taniemi owocami południa. To targ owocowy. Malowniczy domek, przylepiony karkołomnie do murów zamku, którego pierwszego piętra można nieledwie ręką dotknąć — to hotel. Dwa stoliczki przed ponurem sklepieniem w starych murach — to cukiernia albo kawiarenka. Z groźnego okienka strażniczego uśmiecha się smagła twarzyczka Dalmatynki, a na sznurach rozpiętych wpoprzek uliczki tuż nad głowami przechodniów suszy się w słońcu rozwieszona bielizna...

Mamy szczęście. Trafiliśmy na dzień targowy. Wspinając się stromą uliczką wymijamy barwnie ubranych Dalmatyńców w płaskich czapeczkach, krótkich kaftanikach, rozpiętych na piersiach nad barwną koszulą w obwisłych szarawarkach i sandałach ze skóry lub łyka, obok nich zaś kobiety równie kolorowo ubrane, pędzą bydło, popychają wózek, lub też, siedząc majestatycznie na osiołkach, często z fajką w ustach, wiozą w workach i koszach rozmaite artykuły na targ. Bo dumny góral sprawami gospodarskiemi zajmować się nie lubi, a noszenie koszów czy pakunków pozostawia kobiecie.

Właściwe miasto z całym tym dziwnym kompleksem uliczek, placów, świątyń, starożytnych i średniowiecznych zabytków mieści się w obrębie murów pałacu Dyoklecjana, zbudowanego około roku 300 w okresie upadku cesarstwa. Stąd ten dziwny melanż dwóch epok na przestrzeni 30.000 m. kw. Zwiedzamy kaplicę pałacu Dyoklecjana, dawniej świątynię Jowisza. U wejścia stoją kamienne sarkofagi biskupów. Na jednym z nich odczytujemy datę 1433. Dawne peristilium pałacu tworzy dziś plac przed świątynią, na którym w nowszych czasach wyrósł imponujący pomnik kaznodziei. Obok kościół z XIII w. strzeże w swych dostojnych murach liczne pamiątki od średniowiecza aż do ostatnich Habsburgów. Z wysokiej wieży kościoła roztacza się cudowny widok na miasto z trzech stron oblane morzem, na mury i wieże obronne i przytulone do nich domeczki.

Zbiegamy. W sklepieniach rzymskiej warowni starzy Dalmatyńcy w swoich barwnych strojach zachwalają turystom bośniackie czapeczki, sandały, fajki inkrustowane srebrem. Zwiedzamy jeszcze tylko muzeum o wspaniałych płaskorzeźbach i starych sarkofagach. Krótki posiłek w jednym z tych dziwnych hoteli, pełnych ganeczków i krużganków i wyruszamy do pobliskiej wioski Soluno, niegdyś stolicy rzymskiej Dalmacji i portu wojennego, Salonae, pełnej ruin dawnej warowni i starochrześcijańskich bazylik.

Wracamy. Ma się już ku wieczorowi. Po upalnym dniu niebo pokrywa się ołowianemi chmurami. Morze się niepokoi. Z pierwszemi kroplami deszczu dochodzi aż na górę szum morza i ryk fal, bijących o brzegi. Na pienistych grzebieniach tańczą niezdarne małe parowce. Rzucane, jak łupiny, usiłują coprędzej dostać się do zbawczego portu. Kilka łodzi ucieka pełnemi żaglami do przystani. Pomniejsze łódki i barki jak wymiótł. Ciężkie fale rosną coraz bardziej i przewalają się olbrzymiemi zwałami wody przez bulwary. Wysmukłe pinje i cyprysy gną się do ziemi pod podmuchem wiatru.

Płyniemy teraz dalej na wschód.

Pomiędzy Lapadem i Ploce leży Dubrownik, dawna republika Dubrovacka, otoczony doskonale zachowanymi murami twierdzy z XIV w. pełen baszt, wieżyc, starych kościołów i budynków. Dubrownik to jedna szeroka ulica, z której biegnie w lewo i prawo przedziwna mieszanina wąskich uliczek, jakby żywcem wziętych z dekoracji filmu o średniowiecznej jakiejś fabule. A tuż obok długie arterje modnego badu z komfortowemi hotelami, kawiarniami pełnemi muzyki i wrzawy. Kilka kroków dalej stare zamczysko, wysunięte w morze patrzy ponuro na bijące w jego podnóże miarowo fale. Maluczko, a na blankach ukażą się zakuci w żelazo rycerze i wyruszą na galerach na jakąś wyprawę wojenną.

Żadna chmurka nie zacienia lazuru nieba. Słońce parzy tak, że pokład parowca zdaje się pływającą plażą. Dziób okrętu przecina gładką, lśniącą, leniwą toń. Mijamy laski oliwne, szeregi cyprysów, kwitnące wzdłuż wybrzeża, palmy, drzewa pomarańczowe z zielonym jeszcze owocem. Nagle ciszę przerywa huk motoru — tuż koło okrętu planuje zgrabnie wojskowy hydroplan. Coraz ich więcej — po chwili mijają nas pomniejsze kanonierki. Kilka pancerników stoi na kotwicy. Zbliżamy się do strefy portów wojennych. Smukła radjostacja morska strzela w niebo — a tuż szczerzy ze skały zęby fort Mamula, połyskując w słońcu białemi plankami. Za chwilę wyłania się zdala Hercegovni — zwane jugosłowiańską Maderą...

L. W.

Kaplica z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej nad Adrjatykiem.

Magistrat miasta Wilna zawiadomił Komitety budowy kaplicy polskiej z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej na terenie „Domu Polskiego nad Adrjatykiem na wyspie Sreta obok Splitu w Dalmacji, że miasto Wilno postanowiło ofiarować dla tej kaplicy kopię obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, którą wykonywa art. malarz M. Kulesza. Protektorat nad Komitetem przyjął Ks. Biskup Władysław Bandurski, Władysław Raczkiewicz, b. poseł Rzplitej Polskiej w Belgradzie dr. Wacław Babiński, b. rektor Uniw. wileńskiego prof. Alfons Parczewski i b. wicewoj. wileński p. S. Kirtiklis.

Uroczystość poświęcenia kaplicy projektowana jest na rok 1932 i ma być połączona z manifestacją jugosłowiańsko-polską na cześć Wilna. Komitet kaplicy reprezentowany jest w Naczelnym Komitecie porozumiewawczym akcji polsko-jugosłowiańskiej nad Adrjatykiem, którego prezesem jest prof. Hilarowicz.

—ooo—

Uzdrowiska polskie w sierpniu.

WIADOMOŚCI Z 12-GO B. M.

Szczawnica. Frekwencja wykazała ostatnio cyfrę 6.500 osób, przewyższając prawie o tysiąc osób zjazd zeszłoroczny. Zauważyć się tu daje również duża zmiana w doborze publiczności, wykazująca poważną zwyżkę **procentową na korzyść inteligencji polskiej** i frekwencji zagranicznej. Sezon bardzo ożywiony dzięki licznie organizowanym imprezom, koncertom i zabawom tanecznym. 20 b. m. zaczyna się tu III-ci sezon przy cenach obniżonych.

Iwonicz. Zjazd w dalszym ciągu niezwykle liczny, dowodzący rosnącej wziętości tego doskonałego zdrojowiska we wszystkich dzielnicach Polski. W ostatnim tygodniu odbył się tu szereg udatnych imprez koncertowych, tanecznych i sportowych przy licznym udziale publiczności. Ceny w zbliżającym się jesiennym sezonie ulegną dalszej zniżce. O rezerwowanie pokoji należy się zwracać wyłącznie do biur informacyjnych Komisji Uzdrowiskowej i Dyrekcji Zakładu.

Czorsztyn. Dzięki otwarciu w tym roku paru nowych pensjonatów i letniska campingowego na Nadzamczu, ruch turystyczny i letniskowy przewyższa tu w tym roku dziesięciokrotnie frekwencję ubiegłych sezonów. Codziennie przepływa przez Czorsztyn **mnóstwo turystów,** zdążających w Pieniny, oraz wioślarzy z kajakami. Letnisko campingowe cieszy się coraz większą frekwencją ze wszystkich stron Polski. Zgłoszenia na czwartą turę od 15-go b. m. w cenie 288 zł. za pobyt miesięczny i 175 zł. za pobyt 15-dniowy, przyjmuje również zarząd letniska campingowego na miejscu.

Ojców. Ruch letniskowy i turystyczny wykazuje dalszą zwyżkę w pierwszych dniach sierpnia. **Sezon jesienny zapowiada się bardzo dobrze,** pomieszczeń jednakże nie zbraknie. Ceny pensjonatów od 5 do 12 zł.

Żegiestów. Obecnie można tu uzyskać pomieszczenie z większą łatwością niż w lipcu. W zbliżającym się III-cim sezonie **ceny ulegną dalszej zniżce** i wprowadzone zostaną ryczałtowe opłaty za miesięczny i trzytygodniowy pobyt. Dnia 15 b. m. zjeżdża tu na uroczyste letnisko campingowe nad Popradem następna grupa letników. Zgłoszenia na dłuższy lub krótszy pobyt przyjmuje na miejscu zarząd letniska campingowego w Żegiestowie.

Pociąg Szekspira.

Angielskie Towarzystwo kolejowe „Great Western“ powiększyło znacznie dochody swe na pociągach osobowych, krążących pomiędzy Londynem a Stratford on Avon, będącem, jak wiadomo, miastem rodzinnem Szekspira, **przez jedyny w swoim rodzaju pomysł reklamowy.** Oto, na bagaż podróżnych, jadących ekspresem tej kolei do Stratford on Avon, naklejane są kartki dwa razy większe od zwykłych z portretem Szekspira i nadrukiem „Ekspres Szekspira z Londynu do Stratford on Avon“. Kartki te sprawiły, że całe **tłumy turystów jeżdżą tym pociągiem,** do miasta rodzinnego genjalnego dramaturga specjalnie po to, aby mieć naklejone na swych walizkach i kufrach kartki powyższe. Zwłaszcza próżni Amerykanie chciwi są tych kartek, a frekwencja podróżnych na pociągu szekspirowskim zwiększa się z dniem każdym.

Pół świata przewędrował nim znalazł wiarę prawdziwą.

Przed paru tygodniami w Zagrzebiu przyjęty został na łono Kościoła katolickiego pers Abul Hassan Chan Mohaghegi. Nawrócenie to o tyle jest znamienne, że po ukończeniu szkól w Teheranie, gdzie zajmował się głównie filozofją, udał się on w podróż po świecie, aby znaleźć wiarę prawdziwą. Przestudjował mahometanizm, religję Konfucjusza, szyntoizm, judaizm, protestantyzm, aż wreszcie, złożony niemocą w katolickim szpitalu szarytek w Zagrzebiu, miał możność poznać bliżej katolicyzm. Przeżycia swoje i drogę, jaką doszedł do przystani katolicyzmu, ma on podobno wydać w formie pamiętników. (KAP.).

Chicago w cyfrach.

W związku z Wszechświatową Wystawą 1933 r., mającą się odbyć w Chicago, prasa amerykańska podaje ciekawe dane o rozwoju tego miasta, które w 1830 r. liczyło zaledwie 100 mieszkańców.

Obecnie Chicago liczy 4,700.000 mieszkańców, w czem 1,100.000 rodzin, 700 tys. abonentów telefonicznych, 370.000 właścicieli aut, których ogólna liczba wynosi 850.000. Chicago zatrudnia 502.000 robotników przy 11.445 zakładach przemysłowych. Wysokość depozytów oszczędnościowych w bankach chicagowskich wynosi 3 miljardy dolarów, produkcja przemysłowa dochodzi do 5 miljardów dolarów rocznie, z czego piątą część stanowi przemysł produktów spożywczych (konserwy mięsne, przetwory zbożowe i t. d.). Ogólna suma poborów, wypłacanych rocznie, przekracza 800 miljonów dolarów.

Chicago jest ośrodkiem komunikacyjnym 43 linij kolei żelaznych i 13 linij żeglugi na Wielkich Jeziorach. W Chicago znajduje się 618 sal widowiskowych i koncertowych, 1,800 czytelni i 900 zakładów naukowych.

Dezercja w czerwonej armji.

W ostatnich czasach dają się zauważyć wzmożone wypadki dezercji czerwonoarmiejców. Przez granicę chińską przedostają się nietylko poszczególni żołnierze z czerwonej armji, którzy uciekają z „raju“ sowieckiego, lecz i całe oddziały. W rejonie jeziora Duczje ostatnio przekroczyło granicę chińską 27 krasnoarmiejców, których władze chińskie rozbroiły, a **następnie wydały posterunkowi pogranicznemu G. P. U.** W tym samym rejonie przekroczyli granicę 4 kawalerzyści wraz z amunicją i końmi. Chińczycy odebrali amunicję i konie, **kawalerzystów zaś odesłali z powrotem na stronę sowiecką.**

—ooo—

DYREKTOR OPERY SOWIECKIEJ ZAMORDOWANY. W Charkowie zamordowano na ulicy dyrektora charkowskiej opery państwowej, Rybaka, który swego czasu z ramienia G. P. U. **odgrywał wybitną rolę w ruchu dywersyjnym w Małopolsce Wschodniej,** skąd zresztą pochodzi.

DR. ECKENER W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. W pobliżu Rosenheim w Bawarji zderzył się samochód prowadzony przez kierownika budowy „Zeppelinów“ dr. Eckenera, z samochodem ciężarowym, który przewrócił się do przydrożnego rowu. Samochód Eckenera jest tylko lekko uszkodzony. Nikt nie poniósł szwanku. Eckener **zwala całą winę na szofera samochodu ciężarowego,** twierdząc, że jechał on z nadmierną szybkością.

WYROK NA JACKA DIAMONDA. Osławiony przemytnik alkoholu i przywódca bandy, konkurującej z Al Caponem. Jack Diamond, został według doniesień z Chicago, skazany wyrokiem sądowym **na 4 lata więzienia i 11 tysięcy dolarów grzywny,** za przekroczenie przepisów ustawy antyalkoholowej.

ZNOWU ZAMACH NA POCIĄG W NIEMCZECH. Onegdaj w nocy dokonano w pobliżu Głogowa zamachu na pociąg osobowy. Nieujęci dotychczas sprawcy wtoczyli na tor wielki kamień. Ciężki parowóz pociągu odsunął jednak kamień i w ten sposób uniknięto katastrofy. Nikt z pasażerów ani z obsługi kolejowej nie odniósł szwanku. Prasa upatruje w tym incydencie nowy zamach polityczny na pociąg pasażerski.

MURZYN ZAMORDOWAŁ PROKURATORA. B. zastępca prokuratora generalnego zamordowany został z zasadzki przez pewnego murzyna. Powodem zabójstwa była zemsta za spoliczkowanie.

—ooo—

Literatura i sztuka

„GRUNWALD" KOSSAKA W GDYNI. W gmachu szkoły powszechnej w Gdyni nastąpiło onegdaj uroczyste otwarcie wystawy obrazu p. t. „Grunwald" pędzla Wojciecha Kossaka.

—oOo—

Katedra literatury polskiej w Ann Arbor zwinięta.

Donoszą z Detroit: Piękna myśl utworzenia stałej katedry literatury polskiej w uniwersytecie w Ann Arbor, została zupełnie pogrzebana. Przez kilka lat literaturę polską na tym uniwersytecie wykładał prof. Mitana. Z roku na rok zbierano fundusze na ten cel, wśród oby wateli polskich, tak, że katedra ta wegetowała a nie rozwijała się, bo ciągle mówiono o jej zamknięciu, głównie z powodów materjalnych. Zakreślono plany zebrania żelaznego funduszu 100.000 dolarów, z którego dochodów możnaby katedrę taką utrzymać. Zaledwie jednak nieznaczną część tej sumy zebrano, bank, w którym te fundusze były złożone, zbankrutował. Profesor Mitana nie otrzymał nawet pełnej płacy i jak twierdzi prasa polska, dług ten honorowy ciąży na Polonji Detroickiej. Katedra przestała istnieć, a profesor Mitana, bawiący obecnie w Polsce, nie powróci już do Ann Arbor, zaangażowany został natomiast do Kolegjum Związkowego w Cambridge Springs.

Wykopaliska archeologiczne w Rzymie.

Roboty wykopaliskowe, prowadzone przez Urząd Opieki nad Zabytkami i Dziełami Sztuki w Rzymie, dały w ciągu ostatnich kilku miesięcy zdumiewające wyniki. Na przestrzeni między Forum Trajana, via Alessandrina i Mercati odkopano szczątki wspaniałych fasad staroirzymskich. Wkrótce zostaną umieszczone na postumentach dwie granitowe kolumny, które przed wiekami zdobiły środkową niszę jednej z największych świątyń. Na przestrzeni Rynków Trajana (Mercati di Traiano) przeprowadzono szereg odrestaurowań i ponadto, posuwając się dalej w głąb ziemi, na przestrzeni, leżącej za wielkiemi salami zaokrąglonemi w kształt absydy, oraz w granicach ogrodu Torre della Milizia, natrafiono na głębiej ukryte części tej olbrzymiej budowli.

W ostatnich dniach rozpoczęto prace nad uporządkowaniem przestrzeni między skasowaną ulicą Bonella, w celu wydobycia na światło dzienne, nieznanej jeszcze południowej części Forum Augusta oraz części Forum Nervy, w której wznosiła się świątynia bogini Mądrości. Wreszcie w podziemiach górskich odkryto salę przyozdobioną wspaniałemi freskami i posadzką mozaikową w geometryczne desenie; tę ostatnią przeniesiono już do „Antiquarium". W ruinach budowli na Awentynie, utrzymanej w stylu pompejańskim, odnaleziono dwie niezmiernie ciekawe płyty mozaikowe, a przy ulicy Po, szczątki kolumbarjów rozległego cmentarza.

WYKOPALISKA NA PLACU ŚW. PIOTRA W RZYMIE.

Przy pracach brukarskich na placu św. Piotra w Watykanie robotnicy natrafili około drugiej kolumny słynnej kolumnady Berniniego na jakąś starożytną monetę bronzową, całkowicie pokrytą skamieniałą gliną. Przy dalszem rozkopywaniu ziemi w tem miejscu znaleziono kilkanaście takich samych monet. Monety te zostały wręczone żandarmerji papieskiej i oddane do muzeum numizmatycznego, celem oczyszczenia i ustalenia wartości. Po Rzymie obiegła natychmiast pogłoska o odnalezieniu bezcennego skarbu pod kolumnami Bazyliki, wskutek czego w ciągu całego dnia setki ciekawych gromadziły się na placu św. Piotra.

Zamek w Trembowli wyłania się z gruzów.

Staraniem Podolskiego Tow. Krajoznawczego w Trembowli przystąpiono do konserwacji murów Zamku trembowelskiego. Do niedawna ruiny te były w zupełnem opuszczeniu i zachodziła obawa, że te cenne resztki ulegną zupełnej zagładzie, gdyż od czasu ostatniego pożaru, t. j. od r. 1688 ludność okoliczna rozbierała go, używając kamienie na budowę. Kamienie zabierano, zaś gruz zsypywano do wnętrza. W ten sposób zasypano zupełnie baszty i resztki murów. Tow. Krajoznawcze w Trembowli postanowiło zapobiedz temu niszczeniu. Ustanowiono dozór i poczęto usuwać gruz. Już przed kilku laty odkopano główną basztę zamkową. Posiada ona mury grubości przeszło czterech metry. W zeszłym roku dobyto z pod gruzów jedną z dwóch baszt sześciobocznych. Była to wieża o 9-ciu kondygnacjach strzelnic. Zostały tylko dwie kondygnacje. Jedna pod i druga nad poziomem klepiska dziedzińca. Grubość murów wynosi tu przeszło 6 metrów. W baszcie tej znajdowały się 3 cele więzienne.

W tym samym czasie odkopano studnię zamkową okrągłą, murowaną z kamienia, częściowo kutą w skale, głębokości około 60 m. o średnicy przeszło 2 m. W roku bieżącym odsłonięto od wewnątrz zasypane mury północne, ciągnące się między wieżami zachodnią i wschodnią. W ostatniej prawie chwili uratowano walącą się bramę zamkową, z której dziś pozostał tylko łuk. Obecnie przystąpiono do odczyszczania południowej części klepiska, gdzie stał „pałac" murowany naczelnika zamku t. zw. starosty królewskiego. Pozostaje jeszcze do odczyszczenia zachodnia połać klepiska, gdzie ongiś miała stać najwyższa wieża obserwacyjna na zamku, t. zw. „szlachecka", po której nie pozostało śladu. Prawdopodobnie pod gruzami kryją się jej fundamenty. Pod zamkiem znajdują się podobno potężne, sklepione piwnice, do których nie znaleziono jeszcze wejścia. Śród gruzów wykopuje się olbrzymie ilości przedmiotów codziennego użytku — odłamki naczyń glinianych, kafli, przedmioty żelazne i bronzowe, jak noże, łyżki, klucze, okucia drzwi, zbroje, broń i t. p. Kopiąc głębiej, w czarnoziemiu znajdującem się pod gruzami znajduje się ślady człowieka z epoki kamiennej i bronzowej. Pod szczątkami murów pałacu naczelnika znaleziono w tym roku przeszło 100 monet srebrnych i miedzianych z czasów Zygmunta I.

Równocześnie z pracami na Zamku w zeszłym roku odkopano prawie przypadkowo olbrzymi krużganki podziemne na górze Połkrówce obok góry Zamkowej. Są to korytarze podziemne, ryte w łupku glinnym, o sklepieniu wapiennem. Dotychczas upewniono się co do istnienia dwóch kondygnacji korytarzy. Rozgałęziają się one we wszystkie niemal strony i jeden z korytarzy, jak stwierdzono, sięga aż do Monasteru w Podgórzanach, jednak wyjście jest zasypane. Korytarze niejednokrotnie rozszerzają się w obszerne sale, w ścianach których wyryte są kojce tak, jakby miały służyć na legowisko. Legenda głosi, że na Połkrówce stała ongiś cerkiewka św. Pokrowy, która w czasie nabożeństwa zapadła się w ziemię. Dotychczas w grotach Połkrowieckich nie poczyniono żadnych badań.

—:o:—

Następca tronu żeni się z księżniczką dolarów.



W Londynie odbyła się uroczystość zaślubin księcia Jana z Liechtenstein z córką amerykańskiego miljonera Alcana Mc Farland z Teksasu.

4 FILMY RÓŻNOJĘZYCZNE W JOINVILLE.

Obiegające prasę wiadomości o zdumiewającym rozwoju produkcji europejskiej Paramountu w Joinville pod Paryżem nie są bynajmniej przesadzone. W chwili obecnej hale są zajęte dzień i noc. W realizacji znajdują się 4 filmy, po ukończeniu zaś zdjęć przystąpią nowozaangażowani reżyserowie do kręcenia nowych filmów. Obrazy te nagrywane są w całym szeregu wersyj. Kierownikiem literackim wytwórni jest znany literat i dramaturg Ludwik Biro, który ustala wybór scenarjusza.

NOWE PRACE MARCONIEGO. Marconi pracuje obecnie nad falami długości kilkunastu centymetrów, w przeświadczeniu, że przyszłość radjokomunikacji zależy od rozwoju krótkich fal. Zapowiedział on, że w nocy z 16 na 17 października zapali on z pokładu swego jachtu „Elektra" olbrzymi stos, przygotowany na cześć Krzysztofa Kolumba w Rio de Janeiro.

Obchód 100-ej rocznicy śmierci Goethego w Niemczech.

Ustalony został ostatecznie program widowisk, które odbędą się w roku przyszłym w Niemczech i Austrji z okazji 100-ej rocznicy śmierci Goethego. Dn. 20 marca wystawiony będzie w Berlinie „Goetz v. Berlichingen" w pierwotnej wersji .21 marca w teatrze miejskim w Bochum-Duisburg odegrany będzie „Egmont". W dn. 22 marca Burgtheatr w Wiedniu wystawi „Tassa", 24 marca teatr państwowy w Monachjum — Ifigenję, 26 marca teatr państwowy w Sztutgardzie — „Clavigo", 25-go marca w Weimarze wielki koncert, zaś w niedzielę i w poniedziałek wielkanocny teatr narodowy w Wejmarze wystawi dwie pierwsze części Fausta.

5 ZŁOTYCH DOPŁATY DO KAŻDEGO WIDZA.

Teatry miejskie w Warszawie odwiedziło w roku ubiegłym — nie licząc kartkowiczów — 688.212 osób. Największą frekwencję wykazał Teatr Letni, gdzie bilety zakupiło w ciągu sezonu 226.000 osób. Do każdego widza magistrat dopłacił około 5 złotych.

POMNIK KOCHANOWSKIEGO W LUBLINIE. Prace nad wykończeniem pomnika Jana Kochanowskiego w Lublinie dobiegają końca. Odsłonięcie pomnika ma nastąpić w pierwszych dniach września. Na uroczystość tę spodziewany jest liczny zjazd przedstawicieli świata naukowego i literackiego z całej Polski.

HONORARJA TEATRALNE W BERLINIE. Dyrektorzy teatrów berlińskich zawarli umowę wzajemną, według której honorarjum aktorskie nie może przewyższać 3 tys. marek na miesiąc. Artyści zgodzili się na ten warunek, ale żądają żeby wolno im było występować w filmach dźwiękowych. Obecnie dyrekcje teatrów prowadzą pertraktacje z organizacjami przemysłu filmowego, celem opracowania wspólnej umowy o ogólnym obniżeniu honorarjum i zaniechaniu konkurencji pomiędzy teatrami i filmami.

Sport.

NASI PŁYWACY WYSTĄPIĄ W PRADZE.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Pradze doroczny mecz międzypaństwowy Polska—Czechosłowacja w pływaniu.

W poszczególnych konkurencjach zawodnicy nasi walczyć będą według następującego składu: W konkurencjach męskich: 100 m. st. dow. — Bocheński, Szrajbman. 400 m. st. dow. — Bocheński i Kot, na 200 m. st. klasycznym — Szrajbman II. i Kaputek, na 100 m. nawznak — Szrajbman i Karliczek. W skokach — Macrz z Ziają. W sztafetach: 3×100 stylem zmiennym: Karliczek, Szrajbman i Bocheński. 4×200 m.: Bocheński, Kot, Karliczek i Matysiak.

W konkurencjach kobiecych: 100 m. st. dow.: Kratochwilówna i Morawska, na 200 m. st. klas. — Jarkuliszówna i Ficówna. Na 400 m. st. dow. — Kratochwilówna i Jarkuliszówna. Na 100 m. nawznak — Nowakówna i Reicherówna. W sztafetach: 3×100 st. zmiennym — Nowakówna, Jarkuliszówna i Kratochwilówna. 4×200 m.: Kratochwilówna, Morawska, Szczerbówna i Raszdorfówna. W skokach — Klauzówna i Kowalewska. Mecz pływacki Polska—Czechosłowacja, rozegrany w r. ub. w Warszawie, przyniósł zwycięstwo reprezentacji polskiej w stosunku 51:50.

SPODZIEWANY PRZYJAZD DELEGACJI STRZELECKICH 27 NARODÓW.

Oficjalne zgłoszenia delegacji i reprezentacji poszczególnych państw na międzynarodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i luczne o mistrzostwa świata we Lwowie (23 b. m. do 6 września b. r.) ciągle napływają. Ostatnio zapowiedziała swój przyjazd delegacja Niemiec. Jest to już zkolei 19-te państwo, którego barwy reprezentowane będą we Lwowie. Dotychczas oficjalnie zgłosiły się następujące państwa: Austrja, Argentyna, Danja, Hiszpanja, Estonja, Stany Zjednoczone, Finlandja, Francja, Węgry, Włochy, Norwegja, Peru, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Jugosławja, wreszcie — Niemcy i, naturalnie, Polska. Oczekiwane są jeszcze zgłoszenia dalsze.

NOWE ZWYCIĘSTWO OLBRZYMA CARNERY.

Po niedawnem zwycięstwie nad Włochem Roberti, stoczył w tych dniach w N. Jorku olbrzymi bokser włoski Carnera walkę z południowym Amerykaninem, dr Carlosem, którego już w drugiej rundzie zwyciężył przez k. o. Carlos ważył o 40 klg. mniej niż Carnera, to też został dosłownie zmiażdżony wagą olbrzyma.

—:o:—

Czy warto studjować zagranicą?

„Biuletyn Koła Opieki nad Akademikiem polskim zagranicą" stwierdza, że młodzież nasza, ucząca się zagranicą, powoli kończy studja. A jest tej młodzieży dużo. Np. w małej Belgji w ostatnim roku akademickim studjowało 761 obywateli polskich, w tem 454 żydów.

Na jednej z tych uczelni belgijskich w roku 1924 zapisało się 56 obywateli polskich, ale przeszło z I na II kurs tylko 5, a ukończyło 6. W następnych latach było trochę lepiej. N. p. w r. 1926/7 zapisanych było 99, a rezultaty osiągnęło 43. Mimo to „Biuletyn" uważa, że ten stan rzeczy jest zły, choć naszem zdaniem nie jest on gorszy od stanu rzeczy na uniwersytetach polskich. Tu, w Polsce, także bardzo dużo młodzieży nie kończy studjów lub studjuje dwa razy dłużej niżby należało. Słuszne są jednak uwagi „Biuletynu" o powodach, utrudniających naszej młodzieży studja, w szczególności o położeniu, w jakiem się znajduje młody Polak, gdy przejechawszy granicę, przybywa do Belgji.

Na miejscu — czytamy w „Biuletynie" — otaczają świeżego przybysza z Polski koledzy-rodacy. Wyszukują mu mieszkanie, prowadzą do restauracji czy kawiarni, gdzie radzą się stołować, pokazują ciekawości miasta, t. j. elegancie kina i kawiarnie, pryncypalne ulice i parki i t. p.

Za tyle uprzejmości przybysz rewanżuje się natychmiast, co jeszcze zbliżenie potęguje. Pozatem z nikim innym porozumieć się nie może, bo z domu poza „bon-jour" i „mersi" niewiele z francuszczyzny przywiózł. Na jednem spotkaniu się też nigdy nie kończy, wzajemne uprzejmości, zwykłą rzeczy koleją, zespalają. Dodajmy, że nasz kolega, do swego Piotrkowa przywykły, nieco się nieswojo w obcem pod każdym względem mieście czuje. Powoli z naszych znajomych robi się „paczka", która się absolutnie nie rozstaje.

Po paru miesiącach pobytu przybysz zna znakomicie miasto, miejsca i godziny spotkań swych kolegów, rozróżnia nawet miejscowe korporacje i insygnia uniwersyteckie, ale nieznajomość języka uniemożliwia mu zabranie się do studjów. Jest pochłonięty życiem i wolnością. Jest to zrozumiałe i rodzice, których 18-letnich chłopców wysyłają zagranicę, niczego innego chyba spodziewać się nie powinni. W każdym razie taki rok zaciąża zwykle na dalszych studjach.

Ci, którym wolność i brak jakichkolwiek kontroli zbyt mocno zaatakowały dobre zamiary i ambicję dyplomu, pełnią nadal, latami, funkcje gospodarzy i ciceronów dla świeżo przybywających. Nie chcemy tu wspominać o bibkach i kartach. To jest wszędzie. W Belgji może istotnie więcej niż u nas. Tam środowisko miejscowe dostarcza wiele materjału przykładowego. Ale na tą kwestję zwrócono uwagę i walka z tym nałogiem zyskała sobie sympatję wśród czułych na godność narodową naszych studentów.

Niemożliwą jednak jest rzeczą zastąpić kontrolę sprawowaną w kraju przez znajomych, krewnych i rodzinę jakimkolwiek bądź dozorem.

Nasz młody rodak czuje się w miastach belgijskich jak Anglik w kolonji. Nikogo nie rozumie, zatem nikt go nie obchodzi. Jednak Anglik znakomicie rozumie swój czy imperjum „business" i ten go mocno obchodzi, tymczasem kolega nasz zbyt jest najczęściej młody, by zrozumieć, że „bissinesem" jego jest w najkrótszym czasie zdobyć najlepszy dyplom. To co Anglik kupi w kolonji za 100, ma w Anglji wartość 1000. Dyplom, zdobyty przez Polaka za 80—100 tysięcy franków (a tyle wynoszą koszta czteroletniego pobytu — skromno koszta) powinien mieć w kraju wyższą wartość. Czy ją ma? Czy tak drogo zapłacony dyplom przyniesie krajowi wzamian za wywiezione zeń pieniądze istotnie wartości większe — czy go wzbogaci w wiedzę, której w kraju nabyć nie można?

—X—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go sierpnia 1931.

Piątek 14: św. Euzebjusza.
Sobota 15: Wniebowzięcie NMP.
Sobota 15: wschód słońca o godz. 4.12. zachód o godz. 18.44.

——:o:——

BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA W SIERPNIU. Bibljoteka Jagiellońska jest przez sierpień zamknięta w związku z dokonywanem szkontrum księgozbioru i czyszczeniem lokali bibljotecznych. **W okresie od 1—25 sierpnia funkcjonuje jedynie czytelnia profesorska** i pracownia rękopisów, codziennie od godz. 9—13. W dniach od 26-go do końca miesiąca będzie zamknięta zupełnie, poczem od 1 września zostanie otwarta dla wszystkich w godzinach od 9—13 i od 16—20.

WPISY NA WYDZIAŁ LEKARSKI U. J. Dziekanat wydziału lekarskiego Uniw. Jag. ogłasza, że umotywowane **podania o przyjęcie na wydział lekarski U. J. należy składać w czasie od 1—15 września b. r.** Do podań tych należy załączyć świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia i świadectwo przynależności. Załączniki te muszą być przedłożone w oryginale.

DOKTORATY WEDŁUG STAREGO TYPU. Rada wydziałowa wydziału prawa U. J. powzięła w ub. miesiącu uchwałę, w myśl której dopuszczeni będą do zdawania rygorozów starego typu ci z pośród magistrów prawa, **którzy stopień ten uzyskali przed rokiem 1930.** Będą oni mogli korzystać z tego ułatwienia o ile znajdują się w trakcie zdawania rygorozów. przyczem za takie uważa się i tych magistrów, którzy przy pierwszem rygorozum, któremu się poddali — zostali reprobowani.

PRZED ZJAZDEM HALLERCZYKÓW W POZNANIU. Krakowska Chorągiew Związku Hallerczyków zaprasza niniejszym Katolicką Młodzież od lat 14—19 wychowaną w duchu katolickim a zamieszkałą w województwie krakowskim i na Śląsku cieszyńskim do wstępywania do Drużyn Błękitnych Związku Hallerczyków, gdzie będzie miała sposobność odbywania ćwiczeń wojskowych, fizycznych i sportowych. Zgłaszać należy się w Sekretarjacie Związku ul. Szpitalna 18 I. p. od godziny 19 do 20 codziennie, prócz piątków. Zamiejscowi zgłaszać się mogą w miejscowych Placówkach.

Na walny zjazd w Grudziądzu — dn. 15 i 16 b. m. — uzyskali Hallerczycy i Sympatycy 50% zniżki kolejowej. Wyjazd nastąpi w piątek dn. 14 sierpnia o godz. 20.10. Pragnący wziąć udział, zgłoszą się w sekretarjacie o godzinie 18-tej wieczór.

„ORDYNACJA POCZTOWA“ I „ORDYNACJA TELEGRAFICZNA“. Dyrekcja P. i T. w Krakowie donosi: nakładem Ministerstwa Poczt i Telegrafów zostały wydane dwa odrębne tomy Urzędowego Zbioru Przepisów służbowych a to: „Ordynacja Pocztowa“ cena 4 zł. i „Ordynacja Telegraficzna“ cena 1.50 zł. Podręczniki te jako normujące stosunek Zarządu Pocztowego do Publiczności i naodwrót mają bardzo wielkie znaczenie dla tych warstw społeczeństwa, które stykają się częściej z Instytucją poczt. telegr. Byłoby więc rzeczą wielce wskazaną, by zainteresowano sfery zaznajomiły się z przepisami zawartemi w tych podręcznikach. Nabywać je można bezpośrednio w kasach urzędów pocztowych: Kraków 1. Będzin, Częstochowa 1. Nowy Sącz 1. Tarnów 1. Kielce 1 i Sosnowiec 1. zamówienia zaś na zakupno przyjmują wszystkie urzędy (agencje) pocztowe.

KRADZIEŻ NA KOPCU KOSCIUSZKI. W nocy z 11 na 12 b. m. włamano się do sklepu Spółdzielni Wojskowej na Kopcu Kościuszki przez wygięcie krat w oknie od strony ulicy Królowej Jadwigi. Złodzieje skradli z szuflady 500 zł. na szkodę Spółdzielni a na szkodę ekspedjenta L. Filipowskiego portfel skórzany z 200 zł. Ponadto zabrano większą ilość sort tytoniowych, kilka flaszek wina nieustalonej na razie wartości.

KASA CHORYCH EGZEKWUJE ZALEGŁOŚCI.

Kasa Chorych w Krakowie podaje do wiadomości, że Oddział Egzekucyjny rozpoczął już wykazywać do egzekucji sądowej składki za ubezpieczenie na wypadek choroby, wymierzone po koniec czerwca 1931 r. Niniejsze upomnienie ma na celu zaoszczędzić zalegającym z zapłatą składek pracodawcom zbytecznych kosztów egzekucji i dlatego Kasa Chorych wzywa do bezzwłocznego ich wyrównania.

——:o:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piatek: „Opowieści Hoffmana“.
Sobota po południu: „Fiołek z Montmartre“.
Sobota wieczór: „Wiktorja i jej huzar“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Serce na kotwicy“ oraz „Legjon Walecznych“.
ŚWIATOWID: „Parada Hollywood'u“.
APOLLO: „Na skraju Sahary“.
SZTUKA: „Załoga śmierci“.
UCIECHA: „O czem śnią dziewczęta“.
ŚWIT: „Z dnia na dzień“ (Adam Brodzisz).
CORSO: „Gra namiętności“ (Ewelina Holt).
WARSZAWA: „Dama i jej szofer“ (Jack Trevor, Zygfryd Arno, Elżbieta Pinajeff).

Wniebowzięcie N. M. P. – święto wstrzemięźliwości.

Wielkie święto Wniebowzięcia N. M. P. stało się dla Polaków nad wyraz drogie jako przypomnienie **„Cudu Wisły“**, jaki dokonał się za przyczyną Królowej Niebios i Polski przed laty jedenastu w czasie nawały bolszewickiej. Obchodząc uroczyście i dzięki czyniąc Pannie Wniebowziętej za Zwycięstwo, nie możemy zapominać. iż Wniebowzięcie z dawien dawna jest w Polsce świętem **kościelnych Bractw Wstrzemięźliwości.** Święto to przywodzi na pamięć świetlaną postać wielkiego Apostoła wstrzemięźliwości wśród ludu polskiego Ks. **Karola Antoniewicza,** Jezuity. Misjonarz. poeta religijny, Ks. Antoniewicz był tym, który szczytną ideę wstrzemięźliwości zaszczepił u ludu w Małopolsce i na Śląsku. Bractwa wstrzemięźliwości w parafjach. obchodząc święto patronalne, wspominać winny jasną duszę Ks. Antoniewicza.

Ukochana myśl Ks. Antoniewicza. by lud polski pociągnąć do wstrzemięźliwości, znalazła dzisiaj wdzięczne i silne poparcie u samego ludu. Hasło bowiem Ks. Antoniewicza zyskało przez pochwały godną akcję Stronnictwa Ludowego miljony propagatorów i wyznawców na wsi polskiej. Piękna dusza Ks. Antoniewicza musi się cieszyć, iż sam lud, w którego służbę On niegdyś się oddał, do którego szedł ze słowem upomnienia i pociechy i z wezwaniem do powstania z nałogów pijaństwa po dniach rabacji, opowiada się tak mocno za ideą wstrzemięźliwości.

Niechże ogarnia hasło „wstrzemięźliwości“ niezliczone masy ludu. Cieszyć się wypada, gdy lud polski, nie ustawą. nie prohibicją, ale dobrowolnie sam nakłada sobie przyrzeczenie wstrzemięźliwości. Obok „Cudu Wisły“ staje godnie cud odrodzenia przez wstrzemięźliwość. Tak szczęśliwie poczęta akcja wstrzemięźliwości przyniesie błogosławione pożytki dla ludu i dla prawdziwej sanacji stosunków w Polsce.

(u.)

Gmina odstępuje grunt pod budowę gimnazjum żeńskiego.

Pod przew. prezydenta m. Beliny-Prażmowskiego, z udziałem wiceprez. Ducha i Ostrowskiego odbyło się we środę posiedzenie sekcji gospodarczej rady m. Przewodniczącym tej sekcji wybrano rm. inż. Drobniaka a zastępcą r. m. dra Radzyńskiego. Sekcja uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wnioski co do bezpłatnego odstąpienia gruntu gminnego pod budowę gimnazjum żeńskiego, aby w ten sposób przyczynić się do budowy tego gmachu. W szczególności odstąpiony ma być Skarbowi Państwa na własność i bezpłatnie grunt położony przy przedłużonej ul. Krupniczej, obok Miejskiego Domu Wycieczkowego. Odstąpienie gruntu nastąpi pod warunkiem rozpoczęcia budowy gimnazjum najdalej do dnia 31 grudnia 1932 r, Dalej, uchwalono sprzedaż gruntów gm. w Dz. VIII i XV na cele budowlano-mieszkaniowe, oraz zamianę gruntów gminnych za grunta prywatne w Dz. III i XII.

Następnie przyjęto wnioski Magistratu co do ustanowienia prawa zastawu dla pożyczki zaciągniętej przez Zgromadzenie XX. Najświętszego Serca Jezusowego w Płaszowie, na ukończenie budowy kaplicy i budynku mieszkalnego.

Z kolei sekcja uchwaliła wydzierżawić w Dz. XXII. grunta na cele handlowe, oraz przyznała kredyt dodatkowy na rok 1930/31 na utrzymanie bocznicy kolejowej w Dz. XXII na Zabłociu.

Wreszcie przystąpiono do rozpatrywania szeregu planów regulacyjnych i budowlanych. I tak: przyjęto plan linji regul. Alei Obwodowej (ulicy Glinianej), dalej plan rewizji linji bud. ulicy Kujawskiej w Nowej Wsi, oraz omówiono zmianę sposobu zabudowania parcel Oficerskiej Spółdz. mieszkaniowej przy ul. Mogilskiej.

W końcu zatwierdzono plan parcelacji gruntów gminnych na narożniku ul. Dietlowskiej koło P. K. O., oraz plan zabudowania parcel przy ul. Kalwaryjskiej i Konopnickiej.

——o——

Skutki kryzysu.

Na tablicach w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie przy ul. Grodzkiej figurują w ostatnich czasach ogromna ilość edyktów, dotyczących postępowań ugodowych i konkursowych firm przemysłowych i handlowych krakowskich. Przed tablicami temi wystaje codzień liczna grupa zainteresowanych, wyczytujących skrupulatnie postanowienia sądowe. M. i. ogłoszono edykt konkursowy firmy **„Rudolphi“** fabryki armatur i pomp Ska z ogr. odpow. w Trzebini, dalej otwarto postępowanie ugodowe do majątku firmy **„Multum“** Zakłady Przemysłowe Ska z ogr. odpow. w Krakowie, ul. Sołtyka.

W postępowaniu układowem do majątku firmy **„Zespół“** urzędniczy (Spółdzielnia z ogr. odpow.) przy ul. Jagiellońskiej — sąd odmówił zatwierdzenia ugody z powodu niezapłacenia w przepisanym terminie należytości skarbowych. W sporze firmy **„Caro“** Ska dla handlu bydłem przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. drze Jozafacie Prochowskim o 75.525 zł. sąd ustanowił kuratora dla tej masy spadkowej, w osobie adw. dra Lowandowskiego. Poza tem otwarto postępowanie ugodowe do majątku **Chune Leistnera** kupca przy ul. Grodzkiej, **Henryka Freya** właściciela składu towarów żelaznych, **Benjamina Szpiglera** przy ul. Miodowej, **Rozalji Amarant** w Prokocimiu i szeregu innych. Wstrzymano postępowanie ugodowe firm **„Gliniecki i Ska“** z powodu cofnięcia wniosku przez tę firmę i **Ewy Szanzer** właścicielki magazynu nowości w Krakowie, przy ul. Florjańskiej z powodu pozasądowego pogodzenia się z wierzycielami.

Nadmienić należy, że **wśród ogłoszonych licznie postepowań ugodowych przeważają firmy żydowskie.**

OSTATNIE WYSTĘPY LWOWSKIEJ OPERY I OPERĘTKI. Gościna lwowskiej opery i operetki dobiega końca, bowiem w poniedziałek dnia 17 b. m. odbędzie się nieodwołalnie pożegnalne przedstawienie. Ostatnie widowiska dadzą przegląd najlepszych i najbardziej wartościowych utworów muzycznych. Dziś w piątek odegrana będzie opera fantastyczna J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ w inscenizacji A. Uluchanowa i pięknych szatach dekoracyjnych St. Jarockiego. Liczną obsadę tworzą pp.: Krzywiec. Kośmińska, Sobolewska. Walewska. Węgrzynówna, Bykowski, Gruszczyński. Łowczyński. Romanowski. Syroczewski. Użejko. Wiśniewski (postać tytułowa) i Znicz. Nad całością czuwa dyrygent M. Zuna. — W sobotę, jako w dniu świątecznym, dane będą dwa przedstawienia: po południu o godz. 3.30 po cenach zniżonych najnowsza operetka Kalmana „Fiołek z Montmartre“ z p. Fontanówną, doskonałą przedstawicielką roli tytułowej, w otoczeniu pp.: Nochowicz, Gruszczyńskiego, Folańskiego, Łowczyńskiego, Ruszkowskiego. Szosłanda i Wiśniewskiego. Przy pulpicie D. Polzinetti. Wieczorem o godz. 8-mej, wywołująca salwy śmiechu i oklasków „Wiktorja i jej huzar“. W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Domek trzech dziewcząt“ Fr. Schuberta.

OPERA NA WAWELU. W sobotę dnia 15 i w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 8-mej wieczór odbędą się dwa ostatnie przedstawienia operowe na dziedzińcu wawelskim. Odegraną będzie opera narodowa T. Joteyki „Zygmunt August“ w reżysorji dyr. Zaleskiego. Prace przygotowawcze pod kierunkiem kap. M. Zuny dobiegają końca. Postać tytułową odtworzy K. Czarnecki. inne ważniejsze partje spoczywają w rękach pp.: Kisielewskiej (Barbara), Hofmanowej (Bona), Hinglerównej, Węgrzynównej, Romanowskiego, Syroczewskiego, Worcha, Wiśniewskiego, Znicza i dyr. Zaleskiego. Chóry przygotował D. Polzinetti. — Ceny miejsc ustalono wyjątkowo niskie, bo od 2 do 5 złotych. Bilety są już do nabycia przy kasie Teatru Słowackiego. oraz w dniu przedstawienia od godz. 5-tej na Wawelu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W kościele Mariackim z okazji uroczystości Wniebowzięcia Najśw. P. M. przypada odpust, który rozpocznie się nieszporami w piątek 14 bm. o godz. 5-ej popoł. Dnia 15 bm. o godz. 10-ej suma pontyfikalna, którą celebrować będzie Książe Metropolita Sapieha, kazanie zaś wygłosi ks. Staich. W czasie sumy chór „Hasło“ pod kier. p. St. Profica wykona mszę W. Deca. W niedzielę 16 bm. sumę pontyfikalna celebrować będzie Ks. Inf. Dr. Kulinowski. — Chór wykona Mszę Schöpfa. Przez całą oktawę suma o godz.10-ej i nieszpory o godz. 5-ej z wyjątkiem niedzieli i święta o godz. 4-ej. W dniach 20, 21 i 22 bm. tj. czwartek, piątek i sobotę Adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 6-ej rano do godz. 7-ej wieczorem.

W oktawę uroczystości tj. w sobotę 22 bm. nieszpory o godz5-ej z kazaniem , suplikacje, procesja i Te Deum.

W KOŚCIELE XX. PIJARÓW w sobotę 15 b. m. w czasie sumy o godz. 10-tej K. Mund skrzypce. prof. A. Schmar wiolonczela, I. Lipczyńska organy. W niedzielę w czasie sumy o 10tej odśpiewają artyści Opery Lwowskiej szereg pieśni religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA w sobotę 15 b. m. w czasie sumy o godz. 10.30 odśpiewają pieśni religijne p. W. Chlady i p. prof. Z. Nowicki organy p. K. Wojnarowicz.

——:o:——

Jubileusz kapłański.

Z Prokocimia (ad Kraków) donoszą nam o obchodzie 25-lecia święceń kapłańskich miejscowego proboszcza. ks. Wilh. Gaczka w dniu 9 b. m. Uroczystość wypadła okazale i imponująco. W czasie prymarji bardzo licznie przystąpili do Stołu Pańskiego członkowie Ligi Katolickiej, S. M. P. i Katol. Związku kolej. na intencję Jubilata. Uroczystą sumę przy akompanjamencie orkiestry kolejowej odprawił Jubilat przed kościołem. a piękne kazanie o posłannictwie kapłana wygłosił ks. kanonik Jacaszek z Bieżanowa, poczem odczytał życzenia przysłane Jubilatowi i całej parafji przez Księcia Metropolitę i Księdza Biskupa-sufragana.

Po nabożeństwie liczne delegacje imieniem parafjan, Rady gminnej, kolejarzy, szkoły, Ligi paraf., Kat. Związku kolejarzy, T. S. L., Komitetu budowy nowego kościoła. prywatne osoby i rodzina składały życzenia kochanemu Jubilatowi.

Wieczorem odbyła się „Wieczornica“, urządzona na cześć Jubilata w „Domu Oświatowym T. S. L.“, przez młodzież. Chór męski odśpiewał kilka okolicznościowych pieśni. Następnie przemówił p. Jan Kielar, nauczyciel. uwydatniając osobiste zalety Jubilata, poczem wręczył Mu piękną książkę pamiątkową z licznemi fotografjami, w której setki parafjan złożyło swoje podpisy. Zkolei przemówił reprezentant Koła Młodzieży T. S. L., p. Salawa Eugenjusz i wyraził radość, że młodzież też może złożyć Jubilatowi życzenia. Imieniem S. M. P. przemówiła p. Rewilakówna Apolonja, składając oświadczenie, że zawsze pójdą za wskazaniami, jakie im daje na drogę życia Jubilat. Znowu chór żeński odśpiewał kilka pieśni. poczem nastąpiły deklamacje członkiń z S. M. P. i dzieci szkolnych. Jako ostatni punkt. odegrała młodzież pod reżyserją p. Janasa Czesława sztukę w 3-ch aktach pt.: „W obronie kresów“. Podczas przerw przygrywała orkiestra smyczkowa T. S. L. Wieczornica wypadła imponująco i na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Z ostatniej chwili przed wyścigami w Zakopanem.

Definitywne zgłoszenia kilku polskich kierowców napływają jeszcze w ostatniej chwili. **Inż. Liefeldt, Dr. Frühling i Widawski** zgłosili nareszcie definitywnie swój start. **Hr. Arco Zinneberg** startujący w tym roku na wyścigowym Austro Daimlerze po zwycięstwie na Wurzenpassrennen, przyleciał do Krakowa własną awionetką.

Do ofiarowanych nagród przybyły dalsze a mianowicie: Firma **Scintilla,** fabryka samochodów **Oświęcim Praga, Citroen,** polska fabryka opon samochodowych **Stomil.** Prezes K. K. A. **Antoni hr. Potocki** ofiarował jako nagrodę dla najlepszego zawodnika zagranicznego **polską makatę** buczacką.

Kierownictwo Wyścigu spoczywa w tym roku w rękach Komandora p. Dr. Bolesława Macudzińskiego i wicekomandorów pp. **Dr. Adama Kwiatkowskiego i inż. Kazimierza Brauna.**

Hasłem tegorocznego wyścigu będzie punktualność i precyzyjne wykonanie programu, Największy z dotychczasowych wyścigów, najliczniej przez zagranicę obesłany zapewniający najsilniejszą konkurencję sportową takich asów jak Caracciola, Stuck. Liefeldt i Ripper, będzie tegoroczny wyścig sensacją sportową pierwszego rzędu.

Życie gospodarcze.

Postępowanie ugodowe i konkursy w okręgu krakowskim.

Izba Przemysłowo-handlowa w Krakowie ogłosiła sprawozdanie z czynności swych w roku 1930. W sprawozdaniu tem znajduje się szczegółowe omówienie stanu gospodarczego okręgu Izby krakowskiej. Między innemi jako fragment przeżywanego obecnie przez przemysł i handel kryzysu, podano cyfry dotyczące ilości postępowań ugodowych i konkursów.

„Już w sprawozdaniu za rok 1929 — czytamy tam — wykazaliśmy, że w roku tym, w porównaniu z latami 1926—1928 zgłoszono największą ilość sądowych postępowań ugodowych (503) i konkursów (46). Rok 1930, w porównaniu z rokiem 1929, wykazuje dalszy wzrost postępowań ugodowych o 29%. Podczas gdy w roku 1929 wynosiła ich ilość: w I. kwartale 106, w II. kwartale 122, w III. kwartale 132, w IV. kwartale 143, **razem 503**, to w roku 1930 zgłoszono sądowych postępowań ugodowych: w I. kwartale 184, w II. kwartale 238, w III. kwartale 133, w IV. kwartale 96, **razem 651.**

Z ogólnej liczby zgłoszonych postępowań ugodowych przypada zgłoszeń na przedsiębiorstwa: handlowe 594 (91.3%), przemysłowe 10, rękodzielnicze 41, dzierżawców dóbr 2, właścicieli realności 4.

Ilość **konkursów** wzrosła w okresie sprawozdawczym — w porównaniu z rokiem 1929 o przeszło 100%. Wynosiła ona 98 wobec 47 w roku 1929. Z tego przypada na przedsiębiorstwa: handlowe upadłości 87 (89.8%), przemysłowe 5, rękodzielnicze 5, właścicieli realności 1.

Największą ilość postępowań ugodowych i konkursów złoszono w Sądzie okręgowym w Krakowie (158 wzgl. 40), najmniejszą zaś wykazuje Sąd okręgowy w Jaśle (56 wzgl. 4).

Świadectw przemysłowych wykupiono w roku 1930 o 5.2% mniej niż w roku 1929.

———ooo———

Dziwna wiadomość warszawskiego dziennika.

„Robotnik“ zamieszcza znamienną treść dwu dokumentów, które przypadkowo dostały się do rąk redakcji. Jednym z nich jest pismo oddziału rachunkowego ministerstwa pracy i opieki społecznej do Zarządu głównego Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego w Sosnowcu. W piśmie tem ministerstwo zawiadamia związek, że równocześnie przesyła mu w załączeniu 1 talon do asygnacji na kwotę 500 zł., tytułem subwencji i domaga się potwierdzenia odbioru gotówki.

Drugim dokumentem jest asygnacja na kwotę 500 zł. dla tego samego Związku.

Jak podaje „Robotnik“ idzie tu o t. zw. „Związek górników“ pp. Moraczewskiego i Szuriga, będący ekspozyturą BB. Talon, którego treść podajemy wyżej, powołuje się na dział VIII, § 21, pozycji budżetu Min. Pracy i Op. Społ. W tym dziale i pozycji budżetu trudno jest jednakowoż znaleźć jakąś kwotę, którąby była przeznaczona na „subwencje dla sanacyjnych związków“. Może Izba Kontroli i Sejm sprawę tę wyjaśnią.

Wiadomości kościelne.

Archidiec. lwowska. Przeniesieni księża wikarjusze: Ign. Drozdowicz do Bukaczowic, W. Dwornicki z Łopatyna do Jezierny, dr. Frankl do Bazyliki Metropolitalnej we Lwowie, E. Godlewicz z par. św. Marji Magdaleny do Bazyliki Metropolitalnej we Lwowie, J. Górnicki z Rodatycz do Białogóry, H. Huchro z Barysza do Wareża, H. Kaczorowski z Tłumacza do Monasterzyk, K. Kalinowski ze Skałatu do Delatyna, T. Klecan z Glinian do Biłki szlacheckiej, K. Kozłowski z Brzozdowiec do Buczacza, A. Lemparty z Wareża do Uhnowa, T. Malski z Kopyczyniec do Tłumacza, M. Moryl z Oleszyc do Liczkowiec, J. Nawalaniec ze Założiec do Skałatu, dr. Zdz. Obertyński z par. św. Mikołaja do par. św. Marji Magdaleny we Lwowie, St. Oleniacz z Kochawiny do Kamionki Strumiłowej, L. Peciak ze Stanisławowa do par. św. Mikołaja we Lwowie, J. Pochoda z Biłki Szlacheckiej do Oleszyc, W. Skiba z Radziechowa do Rostkowa, J. Sowa z Kałusza do Jazłowca, B. Stachowiak z Husiatyna do Uścia Zielonego, Z. Staniszewski z Dunajowa do Załoziec, R. Szczerbiński z Chodorowa do Zborowa, Fr. Tustawski z Cieszanowa do Tartakowa, St. Wilkoń ze Zborowa do Podwołoczysk, Ed. Wiśniewski ze Śniatynia do Lewandówki, Ed. Witkowski z Buczacza do Kozowej, Wł. Witkowski z Kamionki Strum. do Tarnopola, Br. Wojtanowski z Jeziernej do Kozłowa, T. Wróbel z Brzeżan do Gołogór, P. Zawora z Żółkwi do Rohatyna, St. Ziegler z Delatyna do Skałatu, Fr. Żelechowski z Grzymałowa do Żółkwi.

Nowowyświęceni kapłani przeznaczeni na posady: Wł. Bury do Borszczowa, J. Chmielowiec do Barysza, K. Cieszanowski do Kopyczyniec, M. Czajkowski do Rodatycz, A. Drzyzga do Dunajowa, K. Dunikowski do Glinian, E. Gajewski do Petlikowiec Starych, A. Głażewski do Stanisławowa, M. Kłonowski do Cieszanowa, D. Kostial do Buczacza, M. Koziura do Brzeżan, W. Krzak do Konkolnik, P. Kuprowski do Chodorowa, J. Lach do Kałusza, J. Myszczyszyn do Janowa ad Trembowla, T. Pilawski do Radziechowa, Wł. Poplatek do Doliny, J. Puk do Grzymałowa, A. Reczuch do Husiatyna, Wł. Smereka do Horodenki, J. Szul do Buska, W. Tarnogrodzki do Śniatyna, K. Wiatrowy do Żydaczowa, A. Wierzbicki do Łopatyna, St. Wrzołek do Trembowli.

Kongres „Open-Door“ w Sztokholmie.

Najmłodsza to międzynarodówka, która w dniach 17—21 sierpnia b. r. urządza swój II. Kongres w Sztokholmie a nosi nazwę „**Open-Door**“, to znaczy: ruch u „**otwartych drzwi**“. Ojczyzną nowego ruchu jest Anglja, gdzie bojowniczki o równouprawnienie kobiet w życiu społecznem i gospodarczem i o równe prawo wyborcze w życiu politycznem rzuciły hasło: „otworzyć należy drzwi“ dla kobiety pracownicy na każdem polu pracy.

Sztokholmski kongres „otwartych drzwi“ postawił na porządku dziennym następujące wnioski do dyskusji:

1. **Równa płaca za pracę równej wartości** (tj. bez względu na płeć pracownika).

2. **Ochrona matki-pracownicy** (żadnych specjalnych ustaw ochronnych).

3. **Zakaz pracy nocnej dla kobiet** (zniesienie takiej ustawy).

Powyższy porządek dzienny nie dwuznacznie wypowiada, o co chce walczyć międzynarodówka „otwartych drzwi“, a mianowicie jako swój program stawia wywalenie wszystkich drzwi, czyli zniesienie wszelkich, specjalnych ustaw i zarządzeń, mających na celu ochronę socjalną kobiety-pracownicy. Ruch „Open-Door“ dąży do tego, by kobieta-pracownica była traktowana równo jak pracownik, by do niej była stosowana tylko taka ochrona socjalna, jak do pracownika. Czyli: równa płaca, wolność dla matki-pracownicy, jak się chce urządzić bez krępowania jej specjalnemi zarządzeniami ochronnemi, usunięcie zakazu pracy nocnej. Jednem słowem, ruch „Otwartych drzwi“ domaga się, by przy uchwalaniu i wydawaniu ustaw socjalnych nie brano w rachubę płci pracownika, ale tylko rodzaj pracy. Kobiety nie wolno wykluczać od żadnego rodzaju pracy, li dlatego, że jest kobietą, ale zastosować całkowitą równość w stosunku do mężczyzny.

Międzynarodówka „Otwartych drzwi“ głosi tedy nowe hasła, które, gdyby miały być wprowadzone, pociągnęłyby głęboko sięgające następstwa natury gospodarczej, a niemniej i natury moralnej. Polskie ustawodawstwo socjalne chroni w szerokim zakresie kobietę-pracownicę, kobietę-matkę. Ruch „Otwartych drzwi“ nie może tedy przejść niepostrzeżenie dla nas, a szczególniej organizacje katolickie kobiet polskich i pracownic powinny zaznajomić się z celami nowej międzynarodówki. Obrady i uchwały kongresu sztokholmskiego „Open-Door“ powinny obudzić zainteresowanie, by organizacje katolickie w Polsce wiedziały, o ile ruch „Otwartych drzwi“ zasługiwałby na poparcie a w jakim stopniu na przeciwdziałanie i przeciwstawienie się niezdrowym celom objawom najmłodszej z międzynarodówek. (I. k.)

Sytuacja na rynku pieniężno kredytowym.

Jak podaje Polska Agencja Publicystyczna, odpływ wkładów z banków akcyjnych, który zaznaczył się już silnie w kwietniu i maju, przybrał **w czerwcu i w pierwszej połowie lipca jeszcze wększe rozmiary.** Gdy jednak w maju zmniejszyły się znacznie wkłady bezterminowe, to **w czerwcu spadły lokaty terminowe** (w stosunku do miesiąca poprzedniego w 15 największych bankach o 33.2 milj. zł.), natomiast wkłady na okaziciela nawet się podniosły.

W porównaniu ze stanem z ultimo pierwszego półrocza 1930 r., wkłady wszystkich typów we wspomnianych 15 bankach zmniejszyły się na dzień 30 czerwca **o 112.129.000 zł., do kwoty 442,218.000 zł.** Przyczyny wycofywania kapitałów z instytucyj kredytowych były najróżniejsze, a więc **zachwianie się Credit Anstalt w Wiedniu, haussa dolarowa i zakupy banknotów dolarowych przez spekulantów i publiczność** z oszczędności, złożonych w bankach, **wyjazdy na odpoczynek, ogólny kryzys etc.** Instytucje pieniężne **były przygotowane na nacisk ze strony wkładców** i dzięki utrzymaniu **wysokiego pogotowia kasowego mogły zupełnie zaspokoić pretensje klijenteli.** Lokaty odbierane z banków, **wędrowały, bądźto po zamianie na dolary do kufrów, bądźto zużytkowane były na bieżące potrzeby**, a w pewnej mierze umieszczano je w kasach oszczędności. Dlatego też wkłady terminowe i na rachunkach bieżących w P. K. O. pomimo dość znacznego ich odpływu bezpośrednio po zatwierdzeniu obniżki płac urzędniczych w stolicy, **podniosły się z 475.960 tys. zł. na 31 maja do 479.261 tys. na 30 czerwca,** a wkłady oszczędnościowe w 377 komunalnych kasach oszczędności z 558.624.000 zł. na 562.719.000 zł. Pod koniec lipca **wycofywanie wkładów z banków akcyjnych ustało.**

Spadek lokat oraz dość znaczny odpływ kredytów zagranicznych, stojący w związku z trudną sytuacją finansową w Niemczech i Austrji, zmusił banki, w interesie utrzymania stanu płynności na odpowiednim poziomie, do

poważnych redukcyj kredytowych,

które instytucje pieniężne uważały tem bardziej za wskazane, że sytuacja rynkowa jest niepewna, co objawia się we wzrastającej **cyfrze upadłości, nadzorów i ugód sądowych i w dużej liczbie**

protestów wekslowych.

W Banku Polskim, odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych w lipcu b. r. wynosił **4.68%,** wobec **4.01%,** w czerwcu i **4.55%** w maju b. r. Ogółem zaprotestowano w lipcu weksli **na sumę 10.6 milj.** gdy w czerwcu b. r. na 9.1 milj. zł. W całej Polsce zaprotestowano w czerwcu b. r. ogółem (cyfry za lipiec nie zostały jeszcze ogłoszone) **418.6 tys. sztuk weksli na sumę 99.5 milj. zł.,** wobec 460.5 tys. sztuk wartości 106.8 milj. w maju b. r., a 471.3 tys. weksli wartości 112 milj. zł. w czerwcu 1930 r. W całem pierwszem półroczu b. r. zaprotestowano weksli na ogólną sumę 681.7 milj. zł.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. ogłoszono w Polsce ogółem

306 upadłości,

gdy w całym roku 1930 — 824, a w r. 1929 — 516. Wielka liczba protestów i upadłości spowodowana jest w dużej mierze **niedostateczną ochroną przez nasze prawodawstwo interesów wierzycieli.** Zdarza się często, że niesumienni dłużnicy zaciągają zobowiązania w takim momencie, kiedy **zdają sobie jasno sprawę, że są niewypłacalni.** W takich wypadkach, byłoby koniecznem, traktować niesolidnych dłużników bardzo surowo i zastosować wobec nich odpowiednie represje karne, w przeciwnym bowiem razie wierzyciele będą nadal zdani zupełnie na łaskę dłużników.

Redukcje kredytów przez banki przypadły na **najcięższy dla życia gospodarczego okres,** albowiem w tym właśnie czasie **wzrasta zwyczajnie silnie zapotrzebowanie na gotówkę ze strony rolników** na finansowanie zbiorów, na raty i odsetki od pożyczek długoterminowych, na spłatę gotówkowych i towarowych kredytów krótkoterminowych, płatności podatkowe i t. p.

Prócz tego uruchomienie szeregu przemysłów sezonowych oraz podjęcie produkcji na sezon zimowy wymaga również kapitału obrotowego. W tym wypadku jednak przyszedł sferom rolniczym i przemysłowym z wydatną pomocą **Bank Polski,** który rozwinął **wzmożoną działalność kredytową,** powiększając swój portfel wekslowy w ciągu lipca o 89.367 tys. złotych, a kredyt zastawowy o przeszło 3 milj. zł. Jeśli natomiast chodzi o specjalne kredyty rolnicze z terminem płatności ponad 3 miesiące, to spadły one w stosunku do czerwca o 7.8 milj. zł., osiągając na koniec lipca 58.3 milj. złotych.

Stan kredytów siewnych

zwiększył się o 2,2 milj. do 17.3 milj zł., a pod rejestrowy zastaw zboża z 3.9 milj. na 4.6 milj. zł. W dniu 4 sierpnia instytucja emisyjna przyznała kredyty rejestrowe na rok 1931/32 na ogólną sumę 50 milj. zł. — dziesięciu bankom, które będą je rozprowadzać wśród rolników.

Oprocentowanie tego kredytu wynosi 6 i jedna czwarta proc., banki zaś pobierać będą 8% w stosunku rocznym plus zwrot efektywnych kosztów lustracji i oszacowania z tego tytułu, nie wyżej jednak jak pół procent, jednorazowo od udzielonej pożyczki. Pożyczki rolniczo-zastawowe spłacone być muszą całkowicie do 30 czerwca 1932 r.

Stopa dyskontowa

Banku Polskiego, pomimo podwyższenia stóp przez cały szereg banków emisyjnych, zmianie nie uległa i wynosi nadal 7 i pół proc. Najwyższą stawkę posiada obecnie Bank Rzeszy 10% (do 12 b. m. 15%), następnie idą kolejno Wiedeń 10%, Budapeszt 9%, Bułgarja 8 i pół proc., Rumunja 8%, Jugosławja i Polska 7 i pół proc., Gdańsk 7% (do dnia 10 b. m. 10%), Estonja 7%, Hiszpanja 6 i pół proc., Finlandja i Łotwa 6%, Włochy 5 i pół proc., Japonja 5.11%, Czechosłowacja 5%, Anglja 4 i pół proc., Szwecja, Norwegja i Turcja 4%. Danja 3 i pół proc., Belgja 2 i pół proc., Holandja, Francja i Szwajcarja 2%, Nowy Jork 1 i pół proc. w stosunku **rocznym.**

Giełda krakowska.

Kraków 13 sierpnia. (PAT). Bank Polski 114—114.25 — Gazy Wschodnie 8.50 — 5% pożyczka konwersyjna 43,75.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 sierpnia. Dolary 9.00, 9,02, 8,98. Dewizy: Gdańsk 173.27, 173.76, 172.84; Holandja 359.90, 360.80, 359.00; Londyn 43.37, 43,48, 43,26; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92 8,94, 8,90; Paryż 34.99 35.08, 34.90; Praga 26,44, 26,50, 26.38; Szwajcarja 174.23, 174.66, 173.80; Włochy 46.71, 46,83, 46,59.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 114.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 86 — 6% dolarowa 69.50 — 7% stabilizacyjna 69.50 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 sierpnia. Paryż 2009, Londyn 24.90¾, Nowy Jork 5,12,62, Belgja 71.37½, Włochy 26.81½, Hiszpanja 44.25, Holandja 206.65, Wiedeń 72.05, Sztokholm 137.15, Oslo 137.07½, Kopenhaga 137.05, Sofja 3.71, Praga 15,18, **Warszawa 57.40,** Budapeszt 90.62½, Białogród 9.07, Ateny 5.65, Konstantynopol 12,43, Bukareszt 3.04¾, Helsingfors 12,90.

CENY NASION.

Według sprawozdania firmy B. Hozakowski w Toruniu, płacono w dniach ostatnich za nasiona za 100 kg. franco stacja załadowania w złotych: koniczyna czerwona 250—300, biała 240—275, szwędzka 170—200, żółta 100 do 120, żółta w łuskach 50—60, inkarnatka 50 do 65, przelot 100—120, tymotka 30—40, wiczka zimowa 60—80, groch Victoria 30—32, groch polny 28—30, bobik 35—40, gorczycę 40—50, rzepak nowy 26—27, rzepik latowy 35—40, łubin niebieski 22—25, łubin **żółty** 30—35, siemię lniane 40—50, konopie 50—60, mak niebieski 70—80, biały 80—90, tatarkę 40—50, proso 40—45.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 15 sierpnia.

Kraków (312,8). G. 10 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 13.20 Muzyka z Warszawy; 13.40 Pogadanka z Warszawy; 14 Muzyka z Warszawy; 14.10 Odczyt z Wilna; 14.25 Koncert z Warszawy; 15 Pogadanka dla rolników: p. K. Streer: „Klęski rolnika“; 15.20 Muzyka z Warszawy; 15.30 Odczyt z Warszawy; 15.50 Transmisje z Warszawy; 16.40 Program dla dzieci; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Komunikat „Z przed stu lat“; 17,40 Koncert popołudniowy z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ omówi dr J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag.; 19.35 Płyty gramofonowe; 19,40 Transmisje z Warszawy; 22,25 Program na dzień następny; 22.30 Koncert chopinowski z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411,7). G. 10 Nabożeństwo z Jasnej Góry w Częstochowie; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 13.20 Krótki koncert orkiestry K. Hilla; 13,40 Pogadanka pt.: „O rocznicy Cudu nad Wisłą“; 14 3 dumki polskie wykona J. Ławrusiewicz na gitarze; 14.10 Odczyt z Wilna; 14.25 Koncert w wykonaniu St. Gruszczyńskiego i orkiestry K. Hilla; 15 „Zakładanie sadów“; 15,20 Koncert; 15,30 „Grzyby jako jedna z dziedzin produkcji i handlu w znaczeniu ogólnem“; 15,50 Arje w wykonaniu St. Gruszczyńskiego; 16 „Tuczenie gęsi i kaczek“; 16.20 Koncert; 16,40 Program dla dzieci starszych; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Komunikat „Z przed stu lat“; 17,40 Koncert popołudniowy: 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22 „Na widnokręgu“; 22,15 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Utwory Chopina w wykonaniu Z. Davidson i F. Czarnockiej; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408,7). G. 10 Nabożeństwo z klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie; 17,10 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt); 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Intermezzo muzyczne.

Lwów (380,7). G. 10 Nabożeństwo z Jasnej Góry w Częstochowie; 17,10 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 19.20 Recital śpiewaczy p. I. Zahradnikowej, akomp. p. T. Seredyński; 19.40 „Szminka w zwierciadle wieków“ wygłosi p. H. Olszewska.

Lotnicy niemieccy nad fortami Metzu.

Paryż 13 sierpnia. Na lotnisku wojskowem w Metz wylądował wczoraj samolot niemiecki, kierowany przez lotników Stalego i Raskera. **Ponieważ samolot przelatywał ponad terenem fortyfikacyjnym, lotnicy zostali przytrzymani aż do wyjaśnienia sprawy. Tłumaczą się oni, że zbłądzili podczas mgły i nie wiedzieli, że znajdują się ponad terenem francuskim.**

Woldemaras pozostanie na wygnaniu.

Wilno, 13. 8. (PAT). Władze litewskie przedłużyły termin wygnania Woldemarasa na czas trwania stanu wojennego. Do Kowna wolno przyjechać Woldemarasowi tylko na swoją rozprawę. Po zakończeniu rozprawy — o ile nie zostanie on osadzony w więzieniu — będzie odesłany do Plotel.

Czy stworzą rząd koalicyjny?

Londyn 13 sierpnia. Na inicjatywę **Mac Donalda, Baldwin i Neville Chamberlain przerwali urlopy i przyjechali do Londynu, celem wzięcia udziału w konferencji przywódców wszystkich trzech partyj Anglji.** Konferencja ta ma się zająć omówieniem obecnej sytuacji gospodarczej i ustaleniem programu gospodarczego.

Krwawe starcie Hindusów z mahometanami.

Londyn, 13 sierpnia. Dzienniki donoszą z Bombaju, że w miasteczku Der-Ismail Khan w północno-zachodnich Indjach doszło wczoraj do walk między Hindusami a mahometanami. Splondrowano i spalono ponad sto domów i sklepów. W walkach zabitych zostało kilkanaście osób a większa liczba odniosła rany. Na całym terenie ogłoszono stan oblężenia oraz wysłano silniejszy oddział wojska z Lahore celem stłumienia rozruchów.

NIE POJADĄ DO LONDYNU!

Londyn, 13 sierpnia. Z Bombaju donoszą: Centralny komitet wykonawczy wszechindyjskiego kongresu powziął dziś uchwałę wypowiadającą się przeciw udziałowi w londyńskiej konferencji „okrągłego stołu".

W płd. Ameryce także kryzys.

Wrażenia p. Pankiewicza.

Rio de Janeiro 13. 8. (PAT). Wrócił do Brazylji p. Michał Pankiewicz, radca emigracyjny Rzeczypospolitej na Amerykę Południową, który ostatnio objechał republiki Peru, Chile i Argentynę, badając warunki i możliwości emigracyjno-kolonizacyjne w tych krajach, a w szczególności kolonizację polską w Peru. Dzieląc się swemi wrażeniami i obserwacjami z kilkumiesięcznej podróży, p. Pankiewicz zaznaczył, że w całej Ameryce Południowej odczuwa się jeszcze w silnym stopniu objawy depresji gospodarczej i kryzysu finansowego. **W ogólności żaden z odwiedzonych krajów — zdaniem p. Pankiewicza — nie jest obecnie w możności podjąć lub poprzeć finansowo na szerszą skalę akcji emigracyjno-kolonizacyjnej.**

Koloniści polscy w Brazylji w niezłem położeniu.

Rio de Janeiro 13. 8. (PAT). Wrócił do Rio de Janeiro z kilkutygodniowego objazdu kolonij polskich w Paranie, poseł Rzplitej p. dr. Grabowski. Oprócz zwiedzenia Kutyryby, poseł Rzplitej objechał szereg kolonij polskich, zwiedzając kościoły, klasztory, szkoły, internaty i organizacje społeczne, oświatowe, gospodarcze i sportowe. Podczas swej podróży pos. Grabowski udzielił prasie miejscowej szeregu wywiadów, w których podniósł z naciskiem **doskonały stan gospodarczy większości osiedli polskich, nie odczuwających dotkliwie kryzysu gospodarczego, oraz zgodną i organizacyjną współpracę żywiołu polskiego z miejscową ludnością brazylijską,** czy też napływową, jak Rusini, Włosi lub Niemcy. Pozatem poseł Grabowski podniósł szereg postulatów ludności polskiej w dziedzinie oświaty i opieki duchownej, komunikacji i spraw gospodarczych, obiecując interwencję u władz stanowych i federalnych Brazylji.

Rewizja w biurach misji sowieckiej w Argentynie.

Buenos Aires, 13 sierpnia. Po rewizji biur sowieckiej misji handlowej „Amtorg", która w wielkim stopniu skompromitowała tą instytucję i wykazała jej szkodliwą działalność w Argentynie komisarjat policji zwrócił się do rządu z wnioskiem o zlikwidowanie instytucji i wydalenie z kraju dyrektora i agentów.

ROZRUCHY ANTYSOWIECKIE.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). **Podczas obchodu 10-lecia władzy sowieckiej w republice górali w północnym Kaukazie, w obchodzie Czerkiesów wybuchły krwawe rozruchy. Tłumy górali obrzuciły przedstawicieli partji komunistycznej kamieniami. Kilku komunistów zostało zamordowanych.** W Azarbejdżanie zamordowano **przewodniczącego komuny rolnej.**

Min. Marinkowicz przyjedzie 22 b. m.

Warszawa 13. 8. (Telef. wł.). Wraz z ministrem spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowiczem, którego przyjazd spodziewany jest 22 sierpnia, przybędzie do Warszawy szef wydziału handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu, Pilja, wybitny ekonomista jugosłowiański. Celem przybycia do Polski min. Marinkowicza jest nawiązanie ściślejszych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Jugosławją.

Przed zmianą ustawy o funduszu drogowym.

Warszawa 13. 8. (Telef. wł.). Specjalna międzyministerjalna komisja, powołana przez premjera do przestudjowania ustawy o funduszu drogowym i rozważenia możliwości przyznania ulg właścicielom autobusów i taksówek od dokonanego już wymiaru podatków na ten fundusz, w tych dniach zakończy już swe prace. Ostateczne zarządzenia w sprawie funduszu drogowego mają się ukazać w ciągu przyszłego tygodnia.

Termin wyjazdu Lavala do Berlina nieustalony.

NIEMCY CHCĄ BY WIZYTA NASTĄPIŁA JESZCZE W SIERPNIU.

Paryż 13 sierpnia. Ambasador niemiecki von Hoesch odwiedził dziś premjera francuskiego Lavala i odbył z nim dłuższą konferencję, której tematem była kwestja rewizyty Lavala i Brianda w Berlinie. Termin przyjazdu ministrów francuskich do Berlina nie jest jeszcze znany.

Berlin 13. 8. (PAT). Hugenbergowski „Der Tag" donosi, że ambasador niemiecki v. **Hoesch** złożył wczoraj wizytę na Quai d'Orsay celem omówienia sprawy przyjazdu ministrów francuskich do Berlina. Urząd spraw zagranicznych — podkreśla dziennik — życzyłby sobie przyjazdu premjera Lavala jeszcze przed sesją genewską, ponieważ w ten sposób możliwe byłoby porozumienie się wcześniejsze w sprawie rozejmu politycznego.

—o—

Znowu zaburzenia strajkowe w Hiszpanji.

Madryt, 13 sierpnia. Sytuacja w Zaragozie jest bardzo poważna. Istnieją obawy, że dziś lub jutro wybuchnie strajk generalny. Doszło do starć między robotnikami pracującymi a strajkującymi. W wielu wypadkach interwenjująca policja została zmuszona do użycia broni, przyczem kilka osób zostało rannych. Władze rozwiązały związki robotnicze.

„Czarny dzień bawełny".

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). W poniedziałek rozpoczął się katastrofalny pochód fali zniżkowej cen na wszystkich światowych rynkach bawełny, określony mianem „czarnego dnia bawełny". Wydarzenia te odbiły się momentalnie na sytuacji polskiego przemysłu włókienniczego, gdzie powodują wielkie straty. Przędza bawełniana na rynku łódzkim zniżkowała momentalnie przy dalszej słabej tendencji. Projektowane jest powstrzymanie się od wszelkich tranzakcyj aż do wyjaśnienia się sytuacji. Deruta na rynku łódzkim odbić się może na produkcji przemysłowej.

Chcą niszczyć zbiory bawełny.

Waszyngton 13 sierpnia. Katastrofalna sytuacja na amerykańskim rynku bawełny, która tysiącom farmerom grozi ruiną, skłoniła Federal Farm Board do zwrócenia się do gubernatorów 14 stanów produkujących bawełnę z prośbą, aby plantatorów skłonili do zniszczenia jednej trzeciej części tegorocznych zbiorów, t. zn. okrągło 4 miljonów balów bawełny. Jako rekompensatę za zniszczenie części zbiorów Federal Farm Board **przyrzeka przed upływem roku nie wypuszczać na rynek zapasów bawełny z roku ubiegłego.**

OGRANICZAJĄ PRODUKCJĘ NAFTY.

Nowy Jork 13 sierpnia. Z Austin w stanie Teksas donoszą, że na wniosek gubernatora stanu parlament stanu Teksas **uchwalił ustawę ograniczającą produkcję nafty do jednej czwartej dotychczasowej produkcji.**

GRAD NA WOŁYNIU.

Łuck, 13. 8. (PAT). Nad Zdołbunowem i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która wyrządziła na polach i w ogrodach szkody, sięgające 100.000 zł.

Rozruchy z powodu wiecu w Irlandji.

Londyn, 13 sierpnia. W Cootehill, w hrabstwie Monagham (Irlandja) doszło do poważnych rozruchów. Pewne stowarzyszenie protestanckie zwołało masowo zgromadzenie, na które mieli przybyć członkowie z całej okolicy. **Usiłowali temu przeszkodzić republikanie i w tym celu zniszczyli linje kolejowe i drogi wiodące do miasta oraz poprzecinali wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne, wyrządzając olbrzymie szkody.** Obiegały pogłoski, które później zostały jednak odwołane, że wysadzony został w powietrze most linji kolejowej Great Northern Railway, między Ballybag a Cootehill. **Policja miejscowa była zbyt słaba, aby mogła opanować sytuację, zawezwała zatem pomocy wojskowej. Rebeljanci tymczasem okopali się w rowach strzeleckich i gdy nadeszło wojsko z Cavon stawili mu opór. Cała noc stały naprzeciw siebie rebeljanci i wojska rządowe. — Obsadzono następnie wojskiem wszystkie drogi wiodące do miasta i podjęto rokowania. Później stowarzyszenie protestanckie odwołało zgromadzenie** wobec czego zapanował spokój. Dzisiejszy dzień minął zupełnie spokojnie.

—o—

3 WŁOSI LECĄ DO POLSKI.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). W dniach najbliższych **przybywają do Polski trzej lotnicy włoscy Rasini, Binda i Gerardi, którzy 5 bm. wystartowali z Medjolanu, odbywając raid dokoła Europy.** Linja rajdu prowadzi przez Medjolan — Monachjum — Berlin — Poznań — Warszawę — Wilno — Kowno — Rygę — Wilno — Warszawę — Lwów — Bukareszt — Budapeszt. a następnie do Włoch. Lotnicy włoscy lądować będą w Polsce 6 razy na 4-ech lotniskach.

—o0o—

Złodzieje pobili się w teatrze.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). W Warszawie doszło do niesłychanych awantur w teatrze żydowskim Kamińskiego. Mianowicie, z powodu jubileuszu 25-lecia pożycia małżeńskiego starej pary złodziejskiej, na przedstawienie to wybrali się złodzieje. Posiadający większą powagę w swym „fachu" zajęli wraz z żonami pierwsze miejsca, a młodzież i dopiero dorabiający się „stanowiska" miejsca dalsze. Po zakończeniu przedstawienia wybuchło nagle niezwykłe zamieszanie, a to z powodu tego, że jubilatkę okradziono. Zginęły jej mianowicie kolczyki platynowe, wartości około 5.000 zł. W wyniku zajścia wybuchła wielka bójka między złodziejami. Dopiero silny oddział policji położył kres zajściom.

NIELETNI ZŁODZIEJE.

Wilno, 13. 8. (PAT). Ludności pogranicza w okolicy Kolet i sąsiednich miejscowości, od dłuższego czasu ginęło bydło oraz inwentarz. Policji udało się wpaść na ślad szajki, która okradała całą okolicę. Była to banda nieletnich przestępców w wieku od 17 do 19 lat.

ZGINĄŁ W TRYBACH MASZYNY.

Baranowicze (PAT). W młynie wodnym we wsi Bogusze gminy jastrzębskiej, robotnik zatrudniony w tymże młynie dostał się przez własną nieostrożność między tryby kół trasmisyjnych, które zmiażdżyły ciało nieszczęśliwego. Śmierć nastąpiła natychmiast.

KS. PRYMAS W ŁOMŻY.

Łomża, 13. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Łomży ks. prymas Hlond, witany na stacji kolejowej przez ludność i organizacje katolickie. Ks. Prymas gości u biskupa Łukomskiego. W dniu 13 bm. ks. Prymas ma udać się samochodem do Myszyńca, skąd po powrocie do Łomży wyjedzie w dniu 14 bm. do Siedlec.

LOTERJA

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 10.000 zł. na nr. 103.281, 5.000 zł. na nr. 25.195. po 3.000 zł. na nry 185.592, 156.008, 1.000 zł. 179.736.

POBITO FABRYKANTA.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.). Pogotowie ratunkowe zostało wezwane do Izaaka Schimelbarta, właściciela fabryki introligatorskiej, do którego mieszkania wtargnęli strajkujący robotnicy i pobili go.

Odnaleziono skradzionego van Dycka?

Berlin 13 sierpnia. W pewnym lokalu w Charlottenburgu skonfiskowała policja kryminalna obraz, skradziony z pewnego kasyna oficerskiego w Belgji podczas okupacji Belgji przez wojska niemieckie w 1914 r. Bawiący przypadkowo w tym lokalu pewien Belgijczyk poznał obraz i doniósł policji. Twierdzi on, iż chodzi o autentycznego van Dycka, przedstawiającego wartość blisko pół milj. marek. Specjalna komisja rzeczoznawców oceni wartość obrazu, a równocześnie policja podjęła dochodzenia, skąd obraz pochodzi i w jaki sposób dostał się w posiadanie obecnego właściciela.

SAMOCHÓD Z 4 LUDŹMI ZATONĄŁ.

Duisburg, 13 sierpnia. Wydarzyła się tu ubiegłej nocy wielka katastrofa samochodowa, której ofiarą padły 4 osoby. Z powodu naprawy mostu łączącego Duisburg z Ruhrort podniesiona jest część przęsła. Nadjeżdżające z wielką szybkością auto nie zauważyło sygnałów ostrzegawczych przełamało barjerę i wpadło do rzeki, gdzie utonęło wraz z 4 podróżnymi.

CHILE NIE MOŻE PŁACIĆ NAWET PROCENTÓW!

Nowy Jork, 13 sierpnia. Wedle doniesień z Santiago de Chile rząd chiliński przedłożył kongresowi projekt ustawy w sprawie ogłoszenia moratorjum zagranicznego, ponieważ Chile nie jest w stanie płacić ani nawet odsetek od pożyczek zagranicznych.

Warszawa, 13. 8. (Telef. wł.). Pogłoska o zniesieniu dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy nie potwierdza się. Zniesienie tej dyrekcji nie zostało jeszcze postanowione.

——oOo——

PISCATOR PRZENOSI SIĘ DO MOSKWY.

Jak donoszą z Berlina, Erwin Piscator, zwany „komunista teatru", wielokrotnie już zbankrutowany impresario berliński, jedzie do Rosji. Rząd sowiecki zamianował go dyrektorem międzynarodowego teatru, który będzie grał w Moskwie. Piscator prowadził — jak wiadomo — swój teatr w duchu komunistycznym i traktuję go jako trybunę agitacyjną, dobierał odpowiednio repertuar. W wykonaniu szedł najskrajniej ku nowatorstwu, ku łączeniu kina i teatru, ku „współgraniu" widzów itd. itd. Napisał też studjum o „teatrze politycznym". — W Rosji znajdzie się na swoim gruncie, tylko, że w Europie był unikatem, tam zaś zostanie jednym z wielu.

ANTONI MARCZYŃSKI. 78

„Gaz 303“

— No, a pani? — wołał Laksberger z wody.

— Zaraz skaczę... ustawię go tylko odpowiednio — wykrztusiła z zaschniętej krtani. Nie rozumiała, co się stało, rozumiała natomiast, że jeśli nie zdoła przezwyciężyć tajemniczego oporu, to cały jej plan runął w gruzy. — Nie! — Broniła się przeciwko tej myśli, i z dziką energją siekała wodę raz tą, raz tamtą łopatką...

— No, dosyć tej zabawy! — posłyszała za plecami.

Zesztywniała. A jednak zdołała głowę odwrócić. Zrozumiała wszystko. Borys, napół wynurzony, trzymał oburącz burtę czółna tuż przy rufie i patrzał jej w oczy wyzywająco. Wiedział. Nie taił się z tem. Odgadł już tam, na brzegu, gdy kazała sobie opowiadać owe niesamowite historje, gdy zapytywała o wyrzuty sumienia, gdy ich po kajak wysłała. Odgadł, ale pozwolił się jej łudzić... miał czasu wbród.

— Dużo jeszcze zjesz chleba — zaczął drwiąco — zanim mnie w pole wywiedziesz. A teraz, skacz w morze... Chciałaś przecież kąpieli przy księżycu, he, he, he, he — zarechotał. — No, skacz! — powtórzył groźnie.

— Nie pojmuję. — bąknęła, zbierając myśli.

— Wytlumaczę ci na brzeeee... — Zakończył rykiem bólu i wściekłości, bowiem palnęła go wiosłem w czoło z taką siłą, że coś trzasło w łopatce. Poprawiła drugim końcem, unicestwiając jego zamiar wciągnięcia się do kajaka i tłukła w obłędnej furji raz za razem, gdzie popadło. I nie bezskutecznie widać, skoro jął przyzywać Laksbergera.

— Trzymaj ją!... Trzymaj tę żmiję!

Laksberger nie ufając swym zdolnościom pływackim, zaraz na początku położył się nawznak na wodzie i odpoczywał; nie mógł więc słyszeć, skoro uszy miał zanurzone. Dzięki temu Wiera miała tylko jednego przeciwnika. który jednak szybko zmienił taktykę. Nie podnosił już głowy. nie chcąc jej narażać na nowe ciosy, krył ją za burtą, za to podważał korpusem kajak. usiłując go przewrócić: ale jego dłonie, wszczepione w mokre drzewo były wydane na łup uderzeń oszalałej dziewczyny. Grzmociła po nich. drżąc na myśl. że lada chwila pęknięte wiosło rozleci się w kawałki i zanim sięgnie po drugie, Borys opanuje sytuację.

Jedna ręka zniknęła z krawędzi burty.

— Podstęp! — przemknęło jej przez myśl. Odwróciła łopatkę na kant i rymnęła potężnie. celnie. skutecznie. Czółno nagle uwolnione od niezwykłej kotwicy. skoczyło naprzód tak. że musnęło wyciągnięte nogi drugiego mężczyzny. Na wszelki wypadek i jego poczęstowała wiosłem w piersi. wepchnęła go pod wodę. Wynurzył się. wyskoczył. jak korek i teraz dopiero posłyszał ostrzegawczy ryk Borysa: — Trzymaj ją!... Trzymaj!

Nie rozumiał, o co chodzi. Ucieczka kajaka wyglądała na żart, ale cios w piersi nie był zgoła żartobliwy; czuł jeszcze w ustach posmak wody, obrzydliwie gorzkiej i słonej, której spory haust łyknął przy nadprogramowym nurku. Raczej przez wrodzoną przezorność popłynął kilwaterem maleńkiego stateczku, nie chcąc być od niego nazbyt daleko na głębinie.

— Trzymaj! — posłyszał znowu. — łapaj! —

Odwrócił głowę. Borys płynął crawlem, wyrzucał ramiona, zagarniał niemi wodę z rozpaczliwym pośpiechem i szybko dopędzał towarzysza.

— Goń... chce nas zostawić... tu!

Za chwilę mieli się zrównać, za trzy sekundy, za dwie, za jedną. I nagle spostrzegł Laksberger, że Borys ma twarz zalaną krwią, zmienioną. spuchniętą pod jednem okiem tak, że tylko wąska szpareczka tam widniała.

Nareszcie pojął cały ogrom niebezpieczeństwa. Rycząc z trwogi, rzucił się w pościg, siepał miękką wodę szalonymi ciosami, lecz płynął nadal klasycznym stylem: nie znał crawla. to też Borys. lubo wyczerpany walką przy czółnie. dopędził go znowu...

— Minie mnie... pewnie dopędzi kajak... odjadą... a ja zostanę sam, ...za minutę ustanę! — W obłędnym cwale ścigały się jego myśli. aż na czoło wysunął się straszliwy domysł: — Może oni to razem ukartowali? Może chcą się mnie pozbyć? — Zapomniał już o poranionej twarzy Borysa. zato opadło go tysiąc wspomnień. potwierdzających to nieuzasadnione przypuszczenie...

— Prędzej! — warknął Borys. Tamten uznał to za szyderstwo. Za „cios łaski“ uznał przypadkowego szturchańca w plecy od muskularnej ręki. rozmachanej w żywiołowym crawlu.

— Giń i ty! — zacharczał i pochwycił wpół wymijającego go sąsiada.

— Puszczaj!

— Nie!

— Puść, durniu!... Nie dopędzimy!

— Wołaj ją... Dla ciebie wróci! — wyseplenił Laksberger.

Borys był znacznie silniejszy, lecz pochwycony od tyłu, nie mógł wykorzystać swej fizycznej przewagi. Żeby to zresztą na lądzie! Ale w wodzie? W zdradliwym żywiole, gdzie trzeba wysiłku, by własny ciężar utrzymać? Na domiar złego. długie nogi tchórza oplotły jego silne bicepsy, niczem macki ośmiornicy. Na domiar. ciężar przeciwnika spoczął na plecach pływaka, i powoli, lecz nieuchronnie wciskał go w elastyczną masę żywiołu.

Zanurzyli się. Pod wodą Borys magnął kozła, zepchnął z bark przeklęte brzemię, uwolnił nogi. zato ręce opłotły mu szyję ciasną pętlicą. Dzięki forsownej pracy nóg wypłynęli napowrót.

— Puść, tchórzu... dla twego dobra... patrz... stanęła!

Wypluł te słowa jednym tchem. Nie skłamał. Czółno kołysało się w miejscu, w odległości jakich dwudziestu metrów. Wiera zmieniała wiosło.

— Puść! — Poparł to żądanie wściekłym ciosem w ślepia, wytrzeszczone w nieprzytomnem przerażeniu. Nie pomogło. Laksberger przytulił twarz do jego policzka i ryczał, jakby go zarzynali. Znowu szli wdół, mimo wściekłego wiru bicepsów. mimo nadludzkiej pracy. od której serce pękało. Borys skręcił głowę. Natrafił ustami na gardło rywala. Ugryzł! Nie rozwarł zaciśniętych szczęk. choć palce-szpony wpiły mu się w oczy i gniotły, miażdżyły Zapanował nad bólem. czuł mimo wszystko. że tamten słabnie... Zesłabł wreszcie. Obsuwał się wdół coraz niżej. obręcz lepkich ramion spływała wzdłuż tułowia Borysa podobnie miękko. Spływała coraz niżej, aż przystanęła na wysokości kostek.

— Zginąłeś. zginąłeś bez ratunku! — tłukło się w otumanionej głowie dobrego pływaka. Szpony Laksbergera związały mu nogi, przytwierdziły do stóp nieprzezwyciężony balast. Wiedział. że największy atleta i pływak w jednej osobie, nie potrafi się o własnej sile oswobodzić z ostatniego uścisku topielca. A on już był wyczerpany, znużony śmiertelnie. Jeśli walczył nadal, jeżeli bódł morze ramionami, to było to wyłączną zasługą instynktu samozachowawczego. Ale powoli, powoli zanurzał się... ostatni raz!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.